NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 282 (1425) — Rok 54 WARSZAWA ŚRODA 13 PAŹDZIERNIKA 1948 R. (A) Cena numeru 5 zł.

Thorez piętnuje prowokacje rządu wobec strajkujących robotników

PARYŻ (PAP). — Przemawiając w Poissy pod Paryżem, sekretarz generalny partii komunistycznej Maurice Thorez omówił ciężkie warunki bytu francuskiej klasy robotniczej.

„Premier Queuille — oświadczył Thorez, nawiązując do sobotniego przemówienia premiera — ośmielił się znowu mówić o „podżeganiu do rewolty", mimo że porządek publiczny nigdzie nie został zakłócony, chyba tam, gdzie rząd i policja wtrącały się do akcji strajkowej. Queuille mówił nam, że strajk górników kosztuje Francję 600 milionów franków dziennie. My odpowiadamy: uchylenie dekretu ministra Lacoste nie kosztuje nic, zaś na uwzględnienie postulatów górników wystarczy 500 milionów franków miesięcznie.

Thorez podkreśla konieczność utworzenia we Francji rządu jedności demokratycznej, w którym reprezentowana byłaby również klasa robotnicza. Jednym z głównych celów tego rządu, byłaby obrona przymierza francusko - radzieckiego. „Naród francuski — stwierdza Thorez — nigdy nie wystąpi przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Hasło to wyznają nie tylko komuniści".

Komuniści włoscy nakreślają program dalszej walki o demokrację i pokój

RZYM (PAP). Dziennik „Unita" opublikował rezolucję, uchwaloną na ostatnim posiedzeniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch.

Po stwierdzeniu, że w ciągu ostatnich miesięcy walka klasowa uległa zaostrzeniu tak na terenie kraju, jak i na forum międzynarodowym, rezolucja podkreśla, iż „największym niebezpieczeństwem dla klasy robotniczej oraz tych, którzy walczą o demokrację i pokój, jest niebezpieczeństwo oportunizmu, polegające na niedocenianiu sił własnych i przecenianiu sił przeciwnika".

Omawiając stosunek do włoskiej partii socjalistycznej, w której ostatnio dają się zaobserwować pewne „wahania, wątpliwości i jawne błędy, wynikające z winy centralnego kierownictwa partii", rezolucja stwierdza, iż zadaniem włoskiej partii komunistycznej jest zacieśnianie „więzów, łączących ją z robotnikami socjalistycznymi przez popieranie tak pod względem politycznym jak i ideologicznym ich wysiłków, zmierzających do zreorganizowania silnej partii socjalistycznej".

Rezolucja zaznacza, że linia włoskiej partii komunistycznej opiera się na założeniach, sprecyzowanych przez VI Kongres Partii, które bez zmian zostają utrzymane. Włoska partia komunistyczna w dalszym ciągu będzie walczyła o: 1) pokój i niezależność kraju, 2) poszanowanie konstytucji demokratyczno - republikańskiej i realizowanie jej wytycznych, 3) obronę gospodarki narodowej, podniesienie stopy życiowej mas robotniczych miasta i wsi.

Celem komunistów — głosi rezolucja — jest zjednoczenie wszystkich sił opozycji w ramach szerokiej koalicji demokratycznej.

Skuteczna realizacja tych zadań, wymaga podniesienia poziomu ideologicznego partii oraz usprawnienia jej pracy politycznej i organizacyjnej. Rezolucja ujawnia odchylenia oportunistyczne, jakie przedostały się do partii w okresie jej udziału w rządzie, przejawiające się głównie w postaci pewnej bierności i tendencji kapitulanckich wobec przeciwników. Odchylenia te muszą być w sposób zdecydowany zwalczone.

Rezolucja zawiera w końcu szereg wskazań praktycznych, zmierzających do wzmocnienia ideologii partyjnej, pogłębienia i rozpowszechnienia studiów nad marksizmem-leninizmem, usprawnienia działalności szkół partyjnych itd.

Przyjaciele ZSRR w Anglii walczą o zmianę polityki rządu

LONDYN (PAP). W Londynie zakończyły się obrady drugiej dorocznej konferencji Towarzystwa Przyjaźni angielsko-radzieckiej z udziałem 349 delegatów filii towarzystwa i organizacji związkowych.

Po zatwierdzeniu sprawozdania zarządu, zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, zgłoszoną przez prof. Levy'ego i popartą przez członka Parlamentu Pritta.

Wyrażając zaniepokojenie z powodu wpływu jaki pogorszenie się stosunków angielsko-radzieckich wywiera na sprawę pokoju powszechnego i odbudowy gospodarczej Anglii, rezolucja domaga się, aby rząd angielski zaakceptował propozycję radziecką w sprawie niezwłocznej redukcji zbrojeń o 1/3 oraz zakazu bomby atomowej przy jednoczesnym rozciągnięciu kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Rezolucja zawiera dalej żądanie, aby rząd brytyjski wznowił bezpośrednie rokowania z rządem radzieckim w sprawie Berlina i uregulowania problemu Niemiec jako całości.

Nasz specjalny wysłannik red. K. Golde telefonuje z Paryża:

Marshall wraca do Paryża po poskromieniu Trumana

„Mała szóstka" szuka rady dla Wielkiej Czwórki

„Mała szóstka" w dalszym ciągu szuka kompromisowej formułki w sprawie berlińskiej dla Wielkiej Czwórki; Marshall wraca do Paryża pozostawiwszy Trumana pod surową kontrolą swych pomocników; sprawa Palestyny ujawnia znowu rysy na bloku anglosaskim — oto trzy najważniejsze kwestie, którymi zajmują się w tej chwili koła ONZ w Paryżu.

Mała szóstka tj. członkowie Rady Bezpieczeństwa nie zainteresowani bezpośrednio w konflikcie berlińskim, w dalszym ciągu usiłują znaleźć wyjście ze ślepej uliczki, w którą wpędziło Organizację Narodów Zjednoczonych stanowisko mocarstw zachodnich.

W ciągu dnia wczorajszego odbyły się dalsze konferencje z przedstawicielami czterech mocarstw. Żadnego komunikatu nie wydano i choć obrady toczą się w zupełnej tajemnicy, pewne wiadomości przenikają do kuluarów pałacu Chaillot. Według tych informacji, Stany Zjednoczone naciskały na małą szóstkę, aby powzięła uchwałę, że podstawą do bezpośrednich rokowań może być jedynie zdjęcie z Berlina t.zw. blokady. Temu naciskowi podobno sprzeciwiło się 6 państw, ponieważ zaangażowałoby je to wyraźnie po stronie St. Zjednoczonych i utraciłyby pozycję neutralnych.

Dlaczego więc zgodziły się na wpisanie na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa sprawy berlińskiej? Dlatego, że ich neutralność, jak wykazywałem w poprzednich korespondencjach, nie jest w najlepszym gatunku. Nie chciały opierać się wyraźnie i publicznie wnioskom trzech mocarstw, natomiast w rozmowach zakulisowych zdradzają więcej samodzielności. Próby znalezienia kompromisu w dalszym ciągu trwają i nie należy przed końcem tygodnia oczekiwać zwołania Rady Bezpieczeństwa, tym bardziej, że w poniedziałek wraca do Paryża sekretarz stanu Marshall. Jak twierdzą w kołach politycznych między Marshallem i Trumanem doszło do ostrej scysji. Sekretarz Stanu wyjechał do Waszyngtonu z decyzją dymisji, gdyby Truman upierał się przy wysłaniu Vinsona do Moskwy. Na ten temat pisze „Le Monde": „Prezydent Stanów Zjednoczonych, który za trzy tygodnie staje do wyborów i jest raczej kandydatem, niż głową państwa i szefem rządu, sądził, że jego inicjatywa wzmocniłaby jego prestiż wśród wyborców. Mówiąc prawdę był to błąd w samym założeniu. Ponieważ Truman jest kandydatem na Prezydenta, jego wysłannik miałby małe szanse w Moskwie. Czyż partner jego chciałby zawierać jakiekolwiek umowy z człowiekiem, którego dni są być może policzone?"

Marshall powstrzymał więc Trumana. Przed wyjazdem polecił on Lovettowi i Forestalowi pilnować Trumana, aby prezydent znów nie wyrwał się z jakąkolwiek inicjatywą międzynarodową. Marshall wraca do Paryża z decyzją nie zmieniania stanowiska w sprawie Berlina.

Zmiana nastąpiła w polityce palestyńskiej (nawiasem mówiąc któraś tam z rzędu). Mianowicie Stany Zjednoczone mają, poprzeć stanowisko Żydów, domagające się pozostawienia im pustyni Negew. To stanowisko dyktowane jest względami wyborczymi (chodzi o głosy żydowskie w Ameryce). Ta nowa zmiana w postawie Stanów Zjednoczonych wywołała oburzenie wśród Brytyjczyków, którym St. Zjednoczone poprzednio ustąpiły w kwestii palestyńskiej. Dziennikarze brytyjscy w Chaillot nie ukrywają swego oburzenia z powodu bezceremonialności St. Zjednoczonych wobec W. Brytanii. Blok zachodni nie jest takim monolitem, za jaki pragnąłby uchodzić i coraz to w innym miejscu ukazują się szczeliny, będące wynikiem sprzecznych interesów.

(Sprawozdanie PAP z posiedzenia Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ — na str. 3).

Klasa robotnicza Francji walczy o rząd jedności demokratycznej

Programowe przemówienie Frachona na otwarciu kongresu CGT

PARYŻ PAP. W poniedziałek rozpoczęły się w Paryżu obrady XXVII Kongresu Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) z udziałem 2.500 delegatów reprezentujących 16.000 związków zawodowych. Wśród przedstawicieli organizacji robotniczych i demokratycznych zwracała uwagę obecność wybitnych intelektualistów francuskich.

Jako pierwszy zabrał głos, witany burzliwymi oklaskami, sekretarz generalny Federacji Związków zawodowych górników Duguot. Po jego przemówieniu, w którym podkreślił on, że „cały naród rozumie walkę górników i zwycięstwo strajkujących będzie jego zwycięstwem" — uczestnicy Kongresu jednominutowym milczeniem uczcili pamięć górnika polskiego Bartla, zabitego w czasie zajść w Mezlebach.

Z kolei zabrał głos sekretarz generalny CGT Benoit Frachon.

Kongres nasz — oświadczył Frachon — rozpoczynamy w chwili, gdy setki tysięcy pracowników francuskich odważnie i nieugięcie walczy o realizację swych słusznych żądań. Cała klasa robotnicza śledzi przebieg strajku z największym zainteresowaniem, solidaryzuje się w całej pełni ze strajkującymi.

Frachon podkreśla, że w porównaniu z r. 1938 stopa życiowa klasy robotniczej obniżyła się o 49 proc.

Nawiązując do rozłamu, wywołanego w CGT w grudniu ub. roku Frachon stwierdza, że mimo opozycji przywódców Force Ouvriere i chrześcijańskich związków zawodowych, klasa robotnicza rozłam ten zlikwidowała. Jedność ruchu robotniczego we wszystkich przedsiębiorstwach stała się rzeczywistością.

W dalszym ciągu swego przemówienia Frachon precyzuje następujące żądania francuskiej klasy robotniczej:

1) walka ze zwyżką cen i skuteczna akcja zniżkowa; 2) podwyżka płac w oparciu o minimum egzystencji, ustalonym w wysokości 15 tys. franków miesięcznie oraz automatyczna rewizja płac w wypadku zwyżki cen; 3) utrzymanie i usprawnienie systemu ubezpieczeń społecznych; 4) walka z bezrobociem. 5) wprowadzenie w życie pragmatyki urzędniczej; 6) utrzymanie w mocy zarządzeń w sprawie nacjonalizacji przedsiębiorstw i uchylenie dekretów, które eliminują z zarządu przedsiębiorstw nacjonalizowanych przedstawicieli klasy robotniczej i wprowadzają na ich miejsce przeciwników nacjonalizacji; 7) obrona praw i wolności związkowych.

Frachon poddaje następnie surowej krytyce plan Marshalla i wysuwa następujący plan gospodarczy CGT:

1 wprowadzenie w życie narodowego programu odbudowy gospodarki kraju opartego o plan Monneta i program krajowej rady ruchu oporu; 2) wypowiedzenie przymierzy wojskowych, na których opiera się blok zachodni oraz przyjęcie pokojowej polityki zagranicznej; 3) przywrócenie i rozwój normalnych stosunków handlowych ze wszystkimi państwami a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej; 4) żądanie odszkodowań należnych z Niemiec; 5) uwzględnienie postulatów francuskiej klasy robotniczej; 6) zapewnienie klasie robotniczej należnego jej miejsca w kierownictwie gospodarczym i politycznym kraju; 7) uzdrowienie finansów państwowych przez opodatkowanie zysków kapitalistycznych oraz redukcję budżetu wojskowego; 8) zniżka cen poprzez ograniczenie zysków kapitalistów i ukrócenie spekulacji; 9) rozwiązanie uzbrojonych bojówek de Gaulle'a.

Sędzę — stwierdził na zakończenie Frachon, iż Kongres nasz zaakceptuje ten program oraz potwierdzi deklaracje, opublikowane przez Biuro i Komisję administracyjną, dotyczące konieczności odrodzenia demokracji i poparcia przez francuską klasę robotniczą wszystkich wysiłków zmierzających do utworzenia rządu jedności demokratycznej, który wprowadziłby w życie program odbudowy gospodarczej naszego kraju".

Wystawa — w rocznicę Lenino



W Muzeum Wojska w Warszawie, w piątą rocznicę historycznej bitwy, otwarta została wystawa pod nazwą „Lenino" (Foto SAP)

Oręż krytyki i samokrytyki usunie niedociągnięcia w pracy

Narada aktywu PPR komunikacji, żeglugi i łączności

800 aktywistów PPR z Kolei, Poczty, Żeglugi Morskiej i Śródlądowej, dróg kołowych, komunikacji samochodowj i lotniczej z całej Polski obradowało 10 października rb. w Warszawie nad realizacją uchwał sierpniowego plenum KC PPR na swoich odcinkach pracy.

W imieniu KC PPR zebranych powitał tow. Mazur. Referat o realizacji uchwał plenum sierpniowego na terenie komunikacji, żeglugi i łączności wygłosił kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC tow. Popiel. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC tow. min. Hilary Minc. W dyskusji zabierało głos 25 uczestników.

Narada przyjęła jednomyślnie rezolucję, w której aktyw komunikacji, żeglugi i łączności wyrażając pełną solidarność z uchwałami sierpniowego plenum KC PPR stwierdza, że uchwały zaostrzyły czujność partii wobec niebezpieczeństwa odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, uzbroiły partię ideologicznie do walki o wykonanie stojących przed nią dziejowych zadań.

Oręż krytyki i samokrytyki usprawni pracę organizacji partyjnych i pomoże w szybszym przezwyciężeniu ujawnionych braków i niedociągnięć w pracy.

Uchwała podkreśla następujące braki w pracy na odcinku komunikacji i łączności:

1) „Biurokratyczny stosunek do pracowników pewnej części aparatu administracyjnego i związkowego, w tej liczbie i członków partii".

Biurokratyzm ten znalazł swój wyraz w niereagowaniu na potrzeby mas pracujących, w braku ich współudziału w opracowaniu wykonania i omawianiu planów produkcyjnych oraz zaniedbaniu higieny i bezpieczeństwa pracy. Aparat inspekcyjno-kontrolny pobłażał przewinienia przedstawicieli administracji.

2) Sukcesy w odbudowie i rozbudowie komunikacji i łączności przesłoniły pewnej części aktywu partyjnego zaostrzającą się walkę klasową. Te nastroje samouspokojenia demoralizująco wpływały na pewne ogniwa partyjne i nie mobilizowały ich do walki z brakami w pracy aparatu administracyjnego, w szczególności walki o obniżenie kosztów własnych produkcji, zaoszczędzenie państwu poważnych środków, które mogłyby być zużyte na przyśpieszenie tempa budownictwa i dalszą poprawę bytu pracowników.

Nastroje te zahamowały szkolenie i wysuwanie kadr robotniczych na stanowiska kierownicze.

Niedostateczna była czujność wobec wroga klasowego, który przenikał do aparatu administracyjnego i wobec elementów klasowo obcych, które gdzieniegdzie przesączyły się do szeregów partyjnych, narażając na szwank autorytet partii w masach pracujących.

4) Konserwatyzm i rutyna w dużej części aparatu administracyjnego utrudniały należyte wprowadzenie w życie akordowo - premiowego systemu płac, powstrzymały od stałego czuwania nad ruchem wydajności pracy i zarobków, hamowały racjonalizację pracy, wynalazczość robotników oraz współzawodnictwo pracy. Nie pozwalały one również rozwinąć w pełni zasad planowania we wszystkich jednostkach komunikacji i łączności.

Dla przezwyciężenia wymienionych braków i niedociągnięć Narada stwierdziła, że bojowym zadaniem wszystkich organizacji terenowych partii jest:

— przyswojenie sobie przez wszystkie ogniwa partyjne oręża krytyki i samokrytyki;

— włączenie szerokich mas do opracowywania i kontroli wykonania planów gospodarczych;

— śmielsze wysuwanie oddanych sprawie ludowej robotników na stanowiska kierownicze;

— oczyszczenie szeregów partyjnych z klasowo obcych i zdemoralizowanych elementów.

Nowy Zarząd Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza"

Po ustąpieniu dotychczasowego Zarządu Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" ukonstytuował się nowy Zarząd, w skład którego weszli towarzysze: Włodzimierz Reczek — prezes, Stefan Arski, Stefan Matuszewski, Stanisław Neumark.

Depesze do Prezydenta R. P.

Prezydent R. P. otrzymał następującą depeszę:

„Obradujący we Wrocławiu II Krajowy Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przesyła Ci, Obywatelu Prezydencie wyrazy najszczerszego uznania za Twoją niezłomną walkę o Polskę Ludową, za Twoje wskazania wytyczające polskim masom pracującym drogę do zbudowania Polski sprawiedliwości społecznej, Polski socjalistycznej. Twoja wnikliwa ocena kierowniczej roli ZSRR w międzynarodowym obozie postępu i pokoju, Twoje słowa i czyny wskazujące na doniosłe znaczenie, jakie ma dla nas sojusz ze Związkiem Radzieckim, mobilizują masy członkowskie Towarzystwa do wzmożenia i spotęgowania wysiłków w szerzeniu wielkiej idei przyjaźni polsko-radzieckiej".

*

Sekretarz Generalny KC PPR tow. Bolesław Bierut, otrzymał depeszę od załogi tkalni, Komitetu Fabrycznego PPR, Koła PPS i Rady Zakładowej przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr 4 w Łodzi, w której pracownicy Zakładów meldują, że plan na rok 1948 w ilości 10.041.700 metrów został wykonany dnia 2.10 1948 z nadwyżką 11.408 metrów.

Depesza Marszałka Rokossowskiego w rocznicę bitwy pod Lenino

Z okazji 5 rocznicy bitwy pod Lenino Marszałek Rokossowski przesłał do Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Żymierskiego depeszę treści następującej:

W dniu 5 rocznicy bitwy pod Lenino proszę Pana, Panie Ministrze o przyjęcie ode mnie i od podległych mi żołnierzy najserdeczniejszych pozdrowień dla Pana osobiście, dla generałów, oficerów, podoficerów i szeregowców Wojska Polskiego.

Wspólnie przelana krew pod Lenino scementowała braterstwo broni między Armią Radziecką i Odrodzonym Wojskiem Polskim. Szlak bojowy od Lenino do Berlina, przebyty wspólnie przez nasze armie wykazał, że żołnierze polscy byli godnymi towarzyszami broni żołnierzy radzieckich.

Życzę Panu, Panie Marszałku dalszych osiągnięć w dziele umocnienia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, które wspólnie z Siłami Zbrojnymi Związku Radzieckiego stoją na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wielki sukces grafików polskich

Na Międzynarodowej Wystawie Plakatów w Wiedniu graficy polscy otrzymali 25 nagród, w tym 22 pierwsze i 3 drugie. Jury wyraziło swoje specjalne uznanie dla polskich artystów, którzy uzyskali najwięcej nagród.

Nagrody w postaci dyplomów otrzymali: Lipiński E. (7 nagród), Tomaszewski T. (5 nagród), Trepkowski T. (2 nagrody) oraz po jednej nagrodzie: Chomicz, Karczmarczyk J., Janko, Karolak J., Jakubowski, Grabowski, Białostocki J., Śliwińska E., Bocianowski, Staniszkis, Swoboda

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 282 Warszawa, 12 października 1948 r. Rok 54

Braterstwo broni i idei

ZWYCIĘSTWO żołnierza polskiego pod Lenino nie było jedynie zwycięstwem oręża. Pod Lenino, pięć lat temu zwyciężyła słuszność koncepcji politycznej, stawiającej Polskę u boku Związku Radzieckiego, stawiającej Polskę w obozie bezkompromisowej walki przeciwko faszyzmowi. Źródłem zwycięstwa żołnierza I Dywizji, walczącego u boku żołnierza Armii Radzieckiej było coś więcej niż waleczność i ofiarność w walce z wrogiem. Źródłem tych zwycięstw była przede wszystkim słuszna koncepcja walki o wolność i postęp, koncepcja, która zrodziła się w obozie polskiej demokracji, prowadzonym przez klasę robotniczą.

Odrodzone Wojsko Polskie, zorganizowane na terenie Związku Radzieckiego, aby u boku Armii Radzieckiej iść szlakiem Lenino — Warszawa — Berlin, skupiło w swych szeregach czołowych działaczy polskiego ruchu rewolucyjnego, którzy w nadziei na zwycięstwo widzieli nadzieję zrealizowania idei nowego, wyzwolonego spod panowania faszyzmu państwa polskiego, którzy widzieli nadzieję na wprowadzenie tego państwa na drogę demokracji ludowej, wiodącej do socjalizmu.

SPRAWA polska, wskutek wrogiej, antynarodowej i profaszystowskiej polityki klik emigracyjnych zabrnęła na pozycje ideologiczne wroga. Anders wyprowadzał wojsko polskie ze Związku Radzieckiego, a jego mocodawcy w Londynie rozpętywali za przykładem Goebbelsa prowokacyjną kampanię antyradziecką. Ale w tym czasie cała postępowa część uchodźstwa polskiego w ZSRR dojrzała do uwolnienia się od balastu błędów minionych lat, do porzucenia krętych dróg polityki emigracyjnej, do wyraźnego opowiedzenia się po stronie Związku Radzieckiego.

12 i 13 października 1943 — to data, która jest symbolem wielkiego przełomu w naszej historii. Na polach pod Lenino krwią polskiego żołnierza walczącego u boku żołnierza radzieckiego przypieczętowany został sojusz obu narodów, sojusz walki o sprawiedliwość społeczną i o wolność.

Przez Lenino, Warszawę i Berlin prowadziła droga do zwycięstwa. Przez Lenino, Warszawę i Berlin prowadziła droga walk i żołnierskich trudów, prowadziła droga twarda i trudna. A sztandary biało-czerwone i czerwone zatknięte na gruzach Berlina były symbolem nie tylko zwycięstwa nad faszyzmem, lecz także symbolem przyjaźni, która połączyła w walce obydwa nasze narody, ażeby potem przerodzić się w ścisły związek ideologiczny, oparty na tej samej platformie marksizmu-leninizmu.

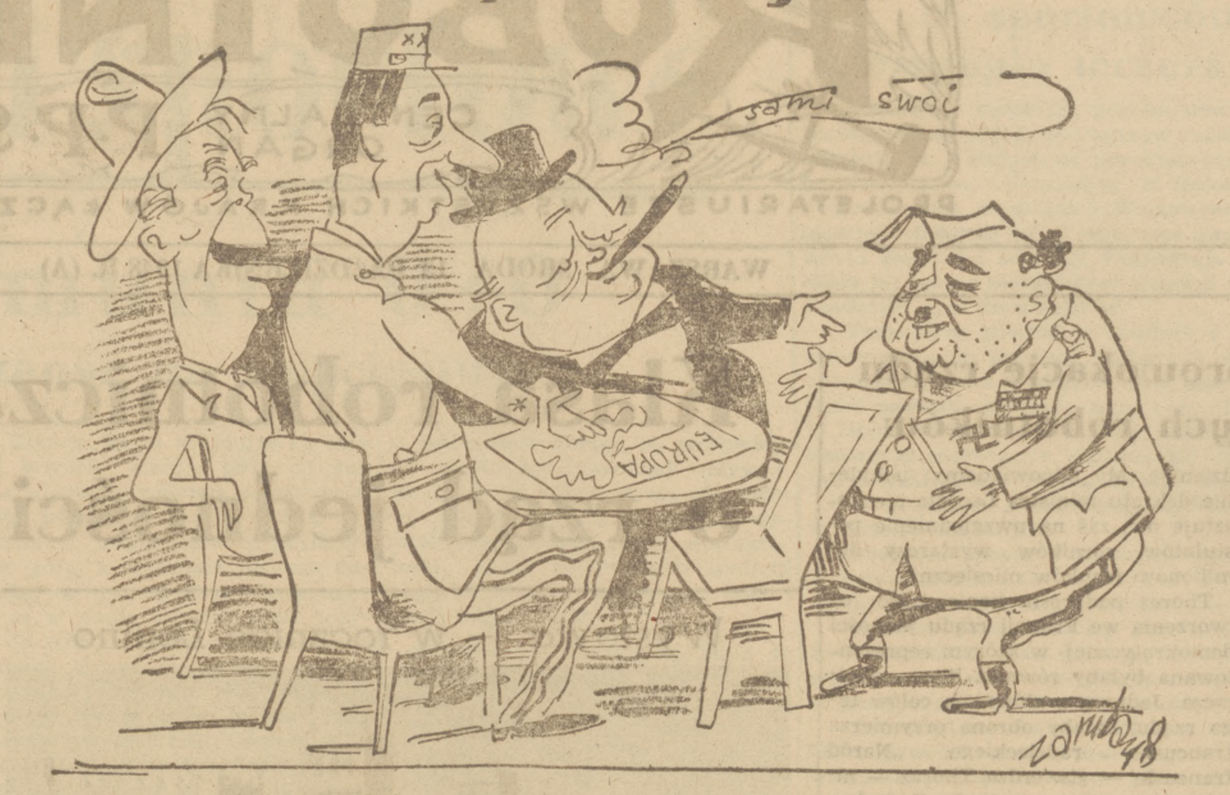
Żołnierze spod Lenino — to żołnierze najpiękniejszej i najwspanialszej idei, jaką naród polski stworzył w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Tą ideą jest Polska wolna, Polska sprawiedliwości społecznej, Polska bez wyzysku człowieka przez człowieka.

ZWYCIĘSTWO nad faszyzmem nie było jeszcze równoznaczne z realizacją tej idei. Żołnierz spod Lenino powrócił do kraju, powrócił do fabryki czy pługa, aby rozpoczętą przez siebie walkę prowadzić nadal i doprowadzić do ostatecznego zwycięstwa.

Nie łatwa jest ta walka. Nie łatwa jest droga do realizacji ustroju sprawiedliwości społecznej, nie łatwa jest droga do socjalizmu. Ale polska klasa robotnicza weszła na tę drogę mając u boku wielkiego sojusznika. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, czerpanie z doświadczeń jego budownictwa socjalistycznego, czerpanie z bogatych doświadczeń WKP(b) — jest jej potężnym orężem w walce klasowej na wewnątrz kraju i w walce z międzynarodowym wstecznictwem, reakcją i imperializmem.

Pod Lenino — zrodził się nowy żołnierz polski, walczący o nową przyszłość ludzi pracy. Ale zwycięski szlak nie skończył się na Berlinie. Zwycięski szlak prowadzi dzisiaj dalej żołnierza-robotnika, żołnierza-rewolucjonistę — drogą twardej walki do dalszego zwycięskiego etapu — do Socjalizmu.

Swój do swego...



Hiszpania faszystowska gen. Franco ma wejść do Unii Zachodniej.

Rys. Jerzy Zaruba

Tradycje bitwy pod Savannah

Przemówienie min. Szymanowskiego w dniu Święta Narodowego USA

Minister dr Wacław Szymanowski wygłosił dziś przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie pt. „Tradycje bitwy pod Savannah".

„Dzień dzisiejszy — mówił minister — w całych Stanach Zjednoczonych, uznany za święto, poświęcony jest pamięci bohatera narodowego Ameryki, bohatera, który właśnie 11 października 1779 roku zginął w bitwie pod Savannah. Bohaterem tym był Polak — Kazimierz Pułaski.

Bitwa pod Savannah jest fragmentem wielkiej epopei wojennej, którą stworzył naród amerykański walcząc o wyzwolenie od reżimu kolonialnego, walcząc o prawo samostanowienia.

Kazimierz Pułaski był jednym z przybyszów europejskich, którzy na rzucone przez Amerykanów hasło stanęli w szeregach wolnej armii przyszłych Stanów Zjednoczonych. Wśród wielu ochotników przybyłych wtedy z całego świata pierwsze miejsce zajęli Polacy: Kościuszko i Pułaski.

Kościuszko i Pułaski byli nie tylko wspaniałymi żołnierzami wolności, byli oni jednocześnie budowniczym nowego, wolnego państwa amerykańskiego, byli współtwórcami Stanów Zjednoczonych. Ich imiona wymieniane są obok nazwisk Waszyngtona i Jeffersona, Franklina i Lincolna, wolny naród amerykański uznał ich za swoich bohaterów.

Toteż jasne jest, że rocznica bohaterskiej śmierci Kazimierza Pułaskiego w walce o wolność Stanów Zjednoczonych winna być okazją do pogłębienia przyjaźni między narodem polskim i narodem amerykańskim, a nie do podburzania pewnej części narodu amerykańskiego przeciwko ojczyźnie bohatera — przeciwko Polsce.

Ojczyzna Pułaskiego — Polska — odbudowuje się z gruzów i zniszczeń wojennych w tempie, jakiego nie powstydziłby się żaden naród na świecie. Polska odbudowuje się szybko, pomimo, że w swojej odbudowie nie otrzymuje pomocy ze strony tych krajów, na których pomoc ma prawo liczyć. Ma prawo, zarówno ze względu na udział Polaków w walce o niepodległość tych krajów, jak ze względu na wkład narodu polskiego w walkę z hitleryzmem.

Społeczeństwu amerykańskiemu nadal bliskie są tradycje dawnych walk amerykańskich. Polska jest dla postępowego Amerykanina krajem bliskim.

Prowadząc wykłady na Uniwersytecie w Pittsburgu nie raz widziałem i odczuwałem żywo, prawdziwe uczucie przyjaźni, jakie zarówno dla nas Polaków będących w Ameryce, jak i dla dalekiej Polski — żywiła postępowa młodzież amerykańska, która nigdy w Polsce nie była, która Polskę znała tylko z tego, że jest to ojczyzna Kościuszki i Pułaskiego.

Ojczyzna Kościuszki i Pułaskiego ze swojej strony zawsze wysoko sobie ceniła przyjaźń synów Jeffersona, Lincolna i Roosevelta.

Dokumenty przyjaźni

Z oświadczenia Ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. Mołotowa, złożonego w dniu 17 września 1946 r.

...„Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe.

Oto jest punkt widzenia Rządu Radzieckiego.

Co do mnie , pozostaje mi życzyć moim polskim przyjaciołom powodzenia w ich olbrzymim dziele odbudowy na Ziemiach Zachodnich i wyrazić przeświadczenie, że wzmacniać się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską a Związkiem Radzieckim".

Na marginesie

Gospodarka pokoju

Dokonywające się obecnie kasowanie przez Państwo reglamentacji artykułów powszedniego użytku, przydziałów kartkowych oznacza w praktyce powrót Polski, jako jednego z pierwszych państw w Europie, do gospodarki pokojowej, wolnej od dotychczas istniejących ograniczeń. Należy bowiem pamiętać, że towarzysząca nam tak wiernie od chwili odzyskania Niepodległości karta żywnościowa była symbolem braku pewnych artykułów. Wypadało je więc dzielić sprawiedliwie. Tak, aby dla wszystkich starczyło, aby nie został pokrzywdzony człowiek pracy, na którego barkach spoczywa przecież ciężar odbudowy.

Zmiany obecne oznaczają, że nie potrzebujemy się już lękać o brak mąki, chleba, mięsa czy cukru. Że największe trudności są już poza nami. Że już nie świecą pustkami nasze magazyny i elewatory, jak to było czasu pamiętnej, mroźnej zimy 1946/47 roku, gdy oczekiwaliśmy z niepokojem kiedy nareszcie do oswobodzonych od lodów naszych portów będą mogły wpłynąć statki ze zbożem. Gdy wiosną tegoż roku nie byliśmy w stanie wydać chleba i mąki wszystkim kartkowiczom. I gdy od ostatecznej biedy ratowały nas nadchodzące ze Związku Radzieckiego transporty.

Być może, że znajdzie się ktoś, kto opisze kiedyś polską, powojenną, uporczywą, bez żadnej przesady, walkę o chleb codzienny. Walkę o uprawę wojennych odłogów, o ziarno siewne, nawozy i sprzężaj. Będzie to z pewnością opis pełen dramatycznego napięcia, opis nieraz naprawdę heroicznych wysiłków ludzi odpowiedzialnych za to, aby nie zabrakło chleba zniszczonej Warszawie, górniczemu Śląskowi, czy przemysłowej Łodzi. Historia zmagania się z brakiem magazynów, z niedostatkiem środków transportu, czasem niestety z nieuczciwością ludzką. Historia może pozornie mniej efektowna od zmagań na polu bitwy, ale przecież w dużym stopniu decydująca o rzeczy dziś w Polsce najważniejszej, o dziele odbudowy kraju. Wypełniał to trudne zadanie zastęp bezimiennych pracowników, o których pamiętać się godzi, ludzi którzy nie znając żadnych wzorców, po prostu robili tak, aby dobrze wyszło. I wyszło. Musiało wyjść. Na przekór wszelkim trudnościom. Dziś mamy to wszystko poza sobą. Kartka żywnościowa rychło należeć będzie w Polsce do przeszłości. Należy stwierdzić, że dzięki jej zniesieniu nasze życie gospodarcze ulegnie znacznemu uproszczeniu.

Bowiem reglamentacja — to rzecz kosztowna, wymagająca skomplikowanego aparatu administracyjnego. Obecnie wydatki z nią związane będziemy mogli obrócić na inne cele, ludzi skierować do innych, bardziej produktywnych zadań.

Sukces to naszej gospodarki nie byle jaki. Na pewno jeden z większych. Sukces, którym prawo mamy się chlubić, kończymy bowiem z pozostałościami wojny. Wchodzimy w okres pokojowej pracy. Na przekór wszelkim krakaniom złowróżebnym, usiłującym wytrącić nasz naród z drogi gospodarczego rozwoju, z drogi zmierzającej do poprawy bytu wszystkich, bez wyjątku obywateli.

ALFA

Przodująca partia świata

Witold Wudel

55 lat minęło od chwili pojawienia się Lenina na czele rewolucyjnych socjaldemokratów rosyjskich. W bieżącym roku minęło w lipcu 45 lat od powstania na II Zjeździe Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji nowego, bolszewickiego kierunku, inicjującego odrodzenie konsekwentnego marksizmu w ruchu robotniczym i otwierającego nowy etap w historii ruchu robotniczego świata.

Od tego czasu zarówno najwybitniejsze dzieła z teorii socjalizmu, jak i najwybitniejsze, praktyczne osiągnięcia ruchu robotniczego są owocem walki marksistowskiej partii Rosji, później nazwanej Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików).

To zespolenie przodującej teorii i przodującej praktyki socjalizmu, jakiego wyrazem w skali światowej stała się WKP(b), nie było przypadkowe. Tylko przodująca teoria socjalizmu mogła natchnąć i dostatecznie uzbroić bolszewików do dokonania największego czynu XX wieku, pierwszej, zwycięskiej rewolucji socjalistycznej, zbudowania pierwszego państwa robotniczego świata, rozpoczęcia pierwszego budownictwa socjalistycznego na 1/6 części globu. Z kolei znów za pierwszą, pionierską praktyką budownictwa socjalistycznego doprowadziła i prowadzi dalej do bujnego rozwoju leninowską teorię socjalizmu.

Leninowski etap marksizmu okazał się godnym następcą i kontynuatorem wielkich, odkrywczych, rewolucyjnych tradycji Marxa i Engelsa. W ciągu 30 lat istnienia Zw. Radziecki pod kierownictwem WKP(b) i jej wielkich przywódców Lenina i Stalina, wbrew wysiłkom i napadom imperialistów wbrew pseudonaukowym zarzutom i krytyce „obiektywizujących" obrońców kapitalizmu dokonał takich rewolucjonizujących świat historycznych przeobrażeń jak: utrzymał i rozwinął państwo socjalistyczne we wrogim otoczeniu kapitalistycznym, dokonał gigantycznego dzieła socjalistycznej industrializacji, przeobrażając Zw. Radziecki w potęgę przemysłową świata, dokonał kolektywizacji rolnictwa, czyniąc je pierwszym co do rozmiarów produkcji, racjonalnej organizacji i postępowego charakteru społecznego rolnictwem świata, dał ludzkości wspaniałe zwycięstwo nad barbarzyńskimi siłami faszyzmu w drugiej wojnie światowej.

Teoria i praktyka współczesnego etapu marksizmu najpełniej reprezentowana przez WKP (b) zdawała i zdaje od kilku dziesiątek lat egzamin w dwu wielkich wojnach światowych, w trzech rewolucjach rosyjskich, wielkiej ilości rewolucji i kryzysów rewolucyjnych na całym globie. Marksizm - leninizm, ideologia WKP(b) zdał i zdaje egzamin równie dobrze dla Malajów jak Chin, północnej Afryki jak Indii. Dla nas, Polaków bezpośrednim dowodem żywotności i płodności marksizmu - leninizmu jest powstanie w szeregu krajów środkowej i południowej Europy (w tym i w Polsce) nowego ustroju społecznego w postaci demokracji ludowej. Ten nowy ustrój zrodził się z twórczego zastosowania marksizmu-leninizmu.

Jeszcze raz marksizm - leninizm w zastosowaniu do najróżniejszych tradycji narodowych, różnych poziomów rozwoju gospodarczego, różnych sytuacji politycznych, okazał się jedyną płodną niezastąpioną teorią naszej epoki, epoki bezpośredniego realizowania socjalizmu.

Dziś, gdy Odrodzona PPS w przededniu zjednoczenia obydwu partii robotniczych staje pod sztandarem marksizmu - leninizmu, wielką i sławną przeszłość, teraźniejszość i perspektywy WKP(b) zobowiązują nas do wielkich wysiłków, aby stać się godnymi współtowarzyszami ideowymi partii Lenina i Stalina. Na naszym etapie ideologicznego przygotowania zjednoczonej, marksistowskiej Partii Polskiej Klasy Robotniczej specjalną uwagę należy poświęcić poznaniu dorobku ideowego WKP (b) w dziedzinie filozofii, ekonomii i polityki i wyciągnięciu z tego dorobku właściwych wniosków dla naszego ruchu robotniczego i naszego kraju.

Dorobek ten jest ogromny. Przekonywa o tym chociażby samo proste wyliczenie najważniejszych faktów.

W dziedzinie filozofii WKP(b), dzięki pracom Lenina i Stalina przezwyciężyła liczne, błędne i szkodliwe, oportunistyczne interpretacje marksizmu, nadając marksizmowi jego współczesną formę. Przywróciła ona całą świetność dialektycznemu materializmowi, odnowiła i rozwinęła dialektykę marksowską, odrzuciła rewizjonistyczny eklektyzm stawiając na jego miejscu zwarte, spójne zasady partyjności nauki i filozofii, bezpośredniego związku filozofii z socjalizmem, dialektyki z materializmem, świadomego działania politycznego partii z obiektywnymi warunkami społecznymi.

W dziedzinie ekonomii politycznej wkład WKP (b) sięgnął jeszcze dalej. Lenin rozwijając ekonomię Marxa dał znakomitą analizę imperializmu i zainicjował powstanie ekonomii politycznej socjalizmu, rozszerzonej i zbudowanej później w dojrzałej postaci przez Stalina. Socjalistyczna industrializacja i kolektywizacja stworzyła nowe warunki do badania i rozwijania nowych praw gospodarczych socjalizmu. Odpadł cały szereg kategorii ekonomicznych kapitalizmu Część kategorii ekonomii kapitalistycznej została, ale w gruntownie przeobrażonej, bezwyzyskowej, bezklasowej planowej postaci. Ponadto została wniesiona część nowych kategorii ekonomicznych nieznana kapitalizmowi i rozwijanych dzisiaj przez ekonomistów radzieckich.

W dziedzinie polityki marksizmu wkład WKP(b) jest równie kolosalny. Dała ona bezbłędne rozwiązanie zagadnienia narodowego i kolonialnego, dalej gruntownie rozwinęła anglosaską teorię państwa, odkryła ustrój radziecki, teorię budowy socjalizmu w jednym kraju w otoczeniu kapitalistycznym, stalinowską teorię możliwości zbudowania komunizmu w otoczeniu kapitalistycznym. To WKP(b) zawdzięczamy nowoczesną, marksistowską - leninowską teorię rewolucji społecznej w ogóle. Zwłaszcza klasycznym dorobkiem leninizmu stała się teza o rewolucji nie koniecznie w najbardziej uprzemysłowionych krajach, lecz w najsłabszych ogniwach w łańcuchu imperializmu. Odkrycie to zostało poparte przez Lenina postawieniem i udowodnieniem nowego prawa nierównomiernego rozwoju kapitalizmu.

Równie wielkim dorobkiem ideowym WKP(b) jest rozwinięcie nauki o partii, jako o czołowym zorganizowanym oddziale klasy robotniczej, awangardzie, której podporządkowane są wszystkie inne organizacje klasy robotniczej. WKP(b) dała nam naukę o partii robotniczej jako hegemonię wszelkich postępowych przeobrażeń społecznych naszej epoki. To WKP (b) nauczyła nas rozumieć, doceniać i należycie stosować sojusz robotniczo - chłopski, wyrażając jego istotę w znanej potrójnej tezie: oparciu się o biednego chłopa, sojuszu ze średnim chłopem i walki przeciw kułakowi. Dziełem WKP(b) jest również bogata nauka o strategii i taktyce współczesnej partii marksistowskiej.

Tylko głębokie zrozumienie i gruntowne przyswojenie sobie teoretycznego dorobku WKP(b) umożliwi polskiej klasie robotniczej i jej zjednoczonej partii dokonanie przejścia od demokracji ludowej do socjalizmu w Polsce. Tylko dalsza walka w stylu i zgodnie z naukami WKP(b) umożliwi nam na obecnym etapie zaostrzonej walki klasowej dobre nauczenie się trudnej i wielkiej sztuki i nauki polityki leninowskiej, mającej doprowadzić do zwycięstwa socjalizmu w Polsce.

I Zjazd Aktywistek Zw. Zaw. Metalowców

W dniu 10 bm. odbył się w Katowicach pierwszy ogólnopolski zjazd aktywistek Centr. Zw. Zaw. Metalowców, poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień ruchu zawodowego, a w szczególności rozwoju współzawodnictwa pracy kobiet, zatrudnionych w przemyśle metalowym, hutniczym i elektrotechnicznym. Na zjazd przybyło około 300 delegatek — członkiń rad zakładowych przy zakładach pracy, przodownic pracy i referentek wydziałów kobiecych Zw. Zaw. Metalowców z całego kraju.

Udział w obradach wzięły tow. tow.: przedstawicielka KCZZ Klimaszewska, kierowniczka wydziału kobiecego KC PPR, posłanka Orłowska, kierowniczki wydziałów kobiecych WK PPR i PPS, kierowniczki wydziałów kobiecych Zw. Zaw. Górników i Chemików, Ligi Kobiet i ZNP.

Referat polityczno - gospodarczy wygłosiła posłanka Orłowska, kreśląc w nim zadania kobiet w walce o umocnienie i pogłębienie dokonanych w Polsce reform społecznych, o zniszczenie wroga klasowego i podniesienie dobrobytu mas.

Zagadnienie współzawodnictwa pracy i udziału w tej akcji członkiń Zw. Zaw. Metalowców omówiła przewodnicząca wydziału kobiecego CZZM Jurczakowa. Na ogólną liczbę 54.759 kobiet, zrzeszonych w Związku Zawodowym Metalowców, 16.426 kobiet bierze udział we współzawodnictwie, wykonując od 150 — 200 proc. normy. Wśród przodownic znajduje się bardzo dużo kobiet, przekraczających normę w 200 proc., a wiele z nich osiąga ponad 400 proc normy.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, uczestniczki wskazywały na braki w dziedzinie opieki socjalnej w niektórych zakładach, oraz na niewykorzystanie funduszy, przeznaczonych na ten cel przez państwo.

W zakończeniu obrad uchwalono rezolucję, w której zebrane postanawiają jeszcze bardziej wytężyć swe siły dla zrealizowania planu państwowego.

Zjazd wysłał depesze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta oraz tow. min. Minca, z zapewnieniem, że kobiety wraz z resztą pracowników zatrudnionych w przemyśle metalowym, hutniczym i elektrotechnicznym dołożą wszelkich starań dla przedterminowego wykonania planu produkcyjnego. Ponadto wysłano depesze do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet P. Cotton i przewodniczącej Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet w ZSRR Niny Popowej.

Poważne skutki trzęsienia ziemi w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że trzęsienie ziemi, które miało miejsce w nocy z 5 na 6 października w Aszchabadzie, dało się też poważnie we znaki w Iranie w prowincji Horosan.

Wiele domów w miastach Kuczan, Budżurd, Szirwan, Dereges, Fariman i Niszapur uległo zniszczeniu. Liczba zabitych i rannych jest poważna.

Dziennik irański „Etelaat" donosi, że skutki trzęsienia ziemi były szczególnie silne w miastach Dereges i Kuczan. Miasta te zostały prawie całkowicie zniszczone. W Deregesie ponad 200 osób zostało zabitych.

Jubileusz znakomitego geologa radzieckiego

Radziecki świat naukowy obchodzi 80-lecie urodzin nestora geologów radzieckich, zasłużonego badacza Syberii i Azji Centralnej prof. Włodzimierza Obruczewa. Znakomity geolog jest autorem przeszło 700 prac monograficznych oraz kilku tysięcy artykułów i szkiców naukowych. Do podstawowych jego prac należą: „Zasady geologii" i „Formowanie się gór i pokładów kopalnianych".

Za zasługi na polu naukowym Rząd Radziecki przyznał prof. Obruczewowi tytuł „bohatera pracy socjalistycznej" oraz nagrodził licznymi orderami. Znakomity geolog jest członkiem licznych towarzystw naukowych w Anglii, Ameryce, Chinach, na Węgrzech i in.

Mimo sędziwego wieku prof. Obruczew nadal pracuje naukowo oraz kieruje pracami jednego z oddziałów Akademii Nauk ZSRR.

Z okazji 80-lecia urodzin wydana została nowa praca naukowa jubilata „Przez miasta i pustynie Azji Środkowej".

Uznanie dla przemysłu czechosłowackiego

PRAGA (PAP). Po tygodniowym pobycie w Czechosłowacji, belgijski minister odbudowy Paul de Groote opuścił Pragę, udając się samolotem do Brukseli. Przed wyjazdem minister de Groote wyraził się z uznaniem wobec przedstawicieli prasy o postępie technicznym przemysłu czechosłowackiego i o osiągnięciach odbudowy gospodarczej Czechosłowacji.

Kara śmierci dla spekulantów w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Dziennik „Rude Pravo" donosi, że Sąd Najwyższy w Brnie skazał na karę śmierci 2 handlarzy czarnorynkowych — Janeceka i Kirscha. Kirsch jest zawodowym złodziejem, który trudnił się ostatnio kradzieżą kartek żywnościowych na mięso. Janecek jest rzeźnikiem praskim, który realizował kartki przedstawiane przez Kirscha, wiedząc o tym, że były one kradzione.

Wskutek przestępczej działalności Janeceka i Kirscha, tysiące kilogramów mięsa zostało sprzedanych na czarnym rynku.

Korea pragnie nawiązać stosunki z państwami demokratycznymi

Oświadczenie ministra rządu koreańskiej republiki ludowej

MOSKWA (PAP). — Jak podaje radio Phenian, minister spraw zagranicznych koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej, Pak Hen En złożył oświadczenie, w którym w imieniu swego rządu zwrócił się do rządów państw demokratycznych z propozycją nawiązania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z koreańską republiką ludowo - demokratyczną.

Wyrażam głębokie przeświadczenie — stwierdza min. Pak Hen En — że nawiązanie ścisłych stosunków gospodarczych i dyplomatycznych między Koreą a miłującymi wolność krajami świata, przyczyni się nie tylko do szybkiego odrodzenia narodowego i przywrócenia niezależności państwowej Korei, lecz również do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie".

Na wstępie swego oświadczenia minister Pak Hen En przedstawił historię walki narodu koreańskiego o odzyskanie, po wyzwoleniu spod jarzma japońskiego pełnej niezależności politycznej, gospodarczej i kulturalnej oraz suwerenności państwowej. W ciągu trzech lat, które upłynęły od chwili wyzwolenia Korei, naród koreański pomimo intryg reakcji rodzimej, cieszącej się poparciem z zewnątrz, osiągnął olbrzymie sukcesy w dziele demokratycznego przeobrażenia kraju. Trzyletnia walka narodu koreańskiego dowiodła, iż pragnie on jak najszybciej zjednoczyć się w ramach jednolitego, niezależnego i demokratycznego państwa, oraz stać się równouprawnionym członkiem rodziny miłujących wolność narodów.

Minister Pak Hen En przypomniał następnie, że w sierpniu 1948 r. odbyły się w całej Korei — północnej i południowej — powszechne wybory, w których wzięła udział bezwzględna większość ludności oraz wszystkie główne partie polityczne i organizacje społeczne o różnym kierunku politycznym. Na podstawie tych wyborów w Korei utworzony został jednolity organ ustawodawczy — Najwyższe Zgromadzenie Narodowe Korei oraz rząd koreańskiej republiki ludowo - demokratycznej. Celem tego rządu jest zapewnienie Korei całkowitej niepodległości i utworzenie państwa demokratycznego.

Rząd Korei pragnie wziąć udział w debatach nad kwestią koreańską w ONZ

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, rząd koreański uznał za konieczne wysłać delegację rządową na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz postanowił w związku z tym zwrócić się do Zgromadzenia Ogólnego z prośbą o umożliwienie delegacji koreańskiej republiki ludowo-demokratycznej wzięcia udziału w debatach nad kwestią koreańską na sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Rząd koreański wyznaczył już skład delegacji, na której czele stanął minister spraw zagranicznych Pak Hen En.

Narada aktywu PPS i PPR z przem. bawełnianego

W dniu 13 bm. odbędzie się w Łodzi ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPS i PPR z przemysłu bawełnianego, zorganizowana przez wydziały ekonomiczne KC PPR i CKW PPS.

Obrady Sejmowej Komisji Spółdzielczości Aprowizacji i Handlu

W dniu 11 bm. obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Gwiazdowicza Sejmowa Komisja Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu. W czasie obrad Komisji minister Aprowizacji Włodzimierz Lechowicz wygłosił referat na temat: „Zmiana systemu zaopatrzenia aprowizacyjnego ludności".

Państwa zachodnie chcą storpedować propozycje Związku Radzieckiego

Przebieg dyskusji na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ

PARYŻ (PAP). Gdy w poniedziałek zebrała się Komisja Polityczna by kontynuować dyskusję ogólną nad radzieckim projektem rezolucji w sprawie zmniejszenia o 1/3 sił zbrojnych wielkich mocarstw, oraz w sprawie zakazu bomby atomowej, miała ona do czynienia ponadto z dwiema innymi rezolucjami, mającymi najwidoczniej na celu storpedowanie propozycyj radzieckich.

Jedna z tych rezolucji przedstawiona przez Syrię, domaga się kontynuowania prac Komisji tzw. zbrojeń klasycznych, druga zaś — przedłożona przez Wielką Brytanię uzależnia rozbrojenie od „stworzenia atmosfery zaufania i bezpieczeństwa międzynarodowego".

Jako pierwszy przemawiał minister spraw zagranicznych Luksemburga Bech, który bronił brukselskiego paktu pięciu państw i domagał się od delegatów wprowadzenia „atmosfery pokoju i harmonii".

Następnie przemawiał delegat Ukrainy Manuilski. Przypomniał on, że propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia, zakazu broni atomowej i kontroli nad energią atomową stanowią nierozdzielną całość. Państwa anglosaskie rozbiły te propozycje, pragnąc je storpedować.

Ludy całego świata — oświadczył Manuilski — widzą jasno, że propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do poprawy stosunków międzynarodowych, przywrócenia zaufania między państwami i oparcia bezpieczeństwa na konkretnych podstawach. Istnieją jednak grupy finansistów i wielkich przemysłowców, które dla zwiększenia swych zysków i dywidend gotowe są narazić sprawę pokoju.

Manuilski podkreślił, że przyjęcie propozycji wiceministra Wyszyńskiego zaoszczędziłoby Stanom Zjednoczonym, Francji i Wielkiej Brytanii wielkich sum, które można by obrócić na cele odbudowy.

Jako następny mówca zabrał głos delegat jugosłowiański Kardel, który poparł propozycje radzieckie i stwierdził, że Ameryka stawia inne państwa przed dylematem: albo Pax Americana albo odrzucenie idei pokoju. Mówca porównał argumenty anglo-amerykańskie z argumentami Hitlera, który odrzucał propozycje rozbrojeniowe mówiąc, że nie może ich przyjąć dopóty, dopóki siły Niemiec nie będą tak samo wielkie jak siły innych państw.

Następnie przemawiali przedstawiciele rządu Kuomintangu, Kanady, rządu ateńskiego i Francji.

Na wniosek Manuilskiego, który oświadczył, że pragnie mieć czas by móc udzielić odpowiedzi na wywody innych mówców, obrady Komisji Politycznej odroczono do wtorku rano.

Drugi dzień obrad Rady Naczelnej SD

W drugim dniu obrad Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego referat organizacyjny wygłosił kierownik Wydziału Organizacyjnego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego poseł Strzałkowski.

Po referacie, zabrał głos prezes Rady Naczelnej prof. Michałowicz, który nawiązując do 40-lecia działalności politycznej wiceprezesa Rady Naczelnej red. Henryka Lukreca, nakreślił jego zasługi i prace dla rozwoju myśli demokratycznej i postępu społecznego w Polsce, po czym w imieniu władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego złożył redaktorowi Lukrecowi serdeczne gratulacje.

Wszyscy zebrani członkowie Rady Naczelnej zgotowali Jubilatowi żywiołową i gorącą owację.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru Komisji Matki, której zadaniem będzie przeprowadzenie wyboru nowego Centralnego Komitetu SD. Następnie odbyła się obszerna dyskusja, w której zabierało głos kilkudziesięciu działaczy.

Obrady trwają.

Cudzoziemcy mówią o Wystawie Ziem Odzyskanych

WROCŁAW. Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedziła największa zagraniczna grupa wycieczkowa złożona z uczestników Międzynarodowej Konferencji Kolejowej, reprezentująca 28 państw i licząca wraz z rodzinami 246 osób. Goście zagraniczni podzielili się z prasą swymi wrażeniami.

„Rzuca się wyraźnie w oczy polepszenie warunków społecznych, rozwój przemysłu i rolnictwa — akcentuje prezes delegacji szwajcarskiej — generalny dyrektor kolei p. Lucchini. Naród polski oparł swą pracę o silną podstawę, którą jest wiara w celowość wysiłku. Wyczuwa się to wyraźnie przy zwiedzaniu Z. O.".

Przy zwiedzaniu działu węgla, grupa Szwedów i Anglików dyskutuje o polskim węglu. „Polska produkcja węgla jest imponująca — konstatuje p. Lax Lundquist Ragner ze Sztokholmu".

P. Darjou z Paryża zwiedzająca wystawę w grupie kobiet porównuje obie części wystawy: „Z jednej strony widzę na terenie działu problemowego pięknie i przekonywająco wypowiedziane idee, na terenie zaś społeczno - gospodarczym — owoce ich dotychczasowej realizacji". Uderza ją nadzwyczaj serdeczna gościnność polska: „Nawet przewodnicy — mówi p. Darjou — oprowadzając nas po Wystawie Z. O. — wkładają w objaśnienia tyle serca i entuzjazmu, że budzi to szacunek i zdumienie".

Grupa Węgrów długo zwiedza dział rolnictwa. Dyrektor departamentu inż. Georges Varga z Budapesztu mówi o wpływie rolnictwa na całokształt gospodarki Polski i o znaczeniu Polski w skali międzynarodowej.

Wydatna pomoc dla ofiar trzęsienia ziemi w Aszchabadzie

MOSKWA (PAP). Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o trzęsieniu ziemi w Aszchabadzie, rząd Azerbejdżańskiej SRR powołał specjalną komisję, która powzięła odpowiednie środki w celu niesienia pomocy ludności Turkmenii.

Z lotniska w Baku wystartowały samoloty, na pokładzie których znajdowało się około 50 brygad sanitarnych z najlepszymi lekarzami i chirurgami na czele. Dostarczono też samolotami z Baku do Aszchabadu ponad 15 ton lekarstw i opatrunków oraz kilkaset namiotów.

Przewieziono także drogą lotniczą sprzęt trzech elektrowni polowych. Władze miejskie w Baku dostarczyły ludności Aszchabadu 6.200 łóżek szpitalnych wraz z pościelą. Poza tym społeczeństwo Baku zaopiekowało się dziećmi, których rodzice zginęli lub zostali ranni w czasie trzęsienia ziemi w Aszchabadzie.

MOSKWA (PAP). Dzięki ofiarnym wysiłkom kolejarzy, ruch pociągów na dworcu Aszchabad oraz w kierunku Krasnowodska i Taszkentu został całkowicie przywrócony. Odbudowano również linie telefoniczne i telegraficzne w kierunku Taszkentu i Moskwy. W pracach nad przywróceniem ruchu brało udział kilka tysięcy kolejarzy.

Do Aszchabadu kierowane są w dalszym ciągu drogą kolejową oraz samochodami ciężarowymi poważne ilości materiałów budowlanych, ubrania, obuwia i żywności.

Plan Marshalla odradza hitleryzm i reakcję społeczną

WIEDEŃ (PAP). Przewodniczący austriackiej partii komunistycznej poseł Koeplenig, przemawiając na wiecu robotniczym, oświadczył, iż plan Marshalla przyczynia się do odrodzenia ruchu hitlerowskiego w Austrii. „Nie jest przypadkiem — stwierdził Koeplenig — że w Austrii, która ma odegrać ważną rolę w planach imperialistów, kwitnie pod ochroną amerykańskich władz okupacyjnych neohitleryzm.

Obie partie koalicji rządowej — socjaliści i ludowcy — ubiegają się o sympatie hitlerowców. W związku z tym zanotowano ostatnio wzmożoną działalność organizacji hitlerowskich. Hitlerowcy, pozostają w ścisłych stosunkach z członkami rządu austriackiego i z wywiadem amerykańskim. Plan Marshalla oznacza nie tylko gospodarcze zubożenie kraju, kryzys i bezrobocie, lecz również odrodzenie hitleryzmu oraz reakcji politycznej i społecznej".

Tow. Stanisław Zawadzki sekretarzem KW PPR — Warszawa

W dniu 10 października br. odbyło się plenum Komitetu Warszawskiego Polskiej Partii Robotniczej. W pierwszym punkcie porządku dziennego sekretarz KW PPR tow. Albrecht wygłosił referat o zadaniach organizacji warszawskiej, w świetle uchwał sierpniowego plenum Komitetu Centralnego PPR. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział 25 osób.

W związku z przejściem sekretarza KW tow. Albrechta do pracy w Komitecie Centralnym PPR na stanowisko kierownika działu oświaty, kultury i propagandy, plenum Komitetu Warszawskiego dokonało wyboru na stanowisko pierwszego sekretarza KW PPR — tow. Stanisława Zawadzkiego.

Inwalidzi nie ustaną w walce o pokój i sprawiedliwość

We Wrocławiu rozpoczął się Zjazd Zw. Inwalidów Wojennych R. P.

Dnia 11 października br. w auli Politechniki Wrocławskiej otwarty został pierwszy powojenny Krajowy Zjazd Związku Inwalidów Wojennych R. P. z udziałem ok. 800 delegatów z całego kraju.

Na Zjazd przybyli przedstawiciele władz państwowych i Wojska Polskiego z tow. min. Rusinkiem, wicemin. Obrony Narodowej gen. Jaroszewiczem, gen. Świetlikiem i gen. Daniluk-Daniłowskim, przedstawiciele Zarządu Miejskiego, organizacji politycznych, społecznych i zawodowych.

Zjazd otworzył przewodniczący Związku Inwalidów Wojennych ppłk. Kielczyński. Po objęciu przewodnictwa przez gen. Świetlika nastąpiło ukonstytuowanie się prezydium Zjazdu, w którym zasiedli m. in. gen. Daniluk-Daniłowski, prezydent miasta Kupczyński, wiceprzewodniczący Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację płk. Sęk-Małecki i inni.

Przemówienie gen. Jaroszewicza

W toku przemówień powitalnych pierwszy zabrał głos wiceminister Obrony Narodowej gen. Jaroszewicz, który witał Zjazd w imieniu Wojska Polskiego i ministra Obrony Narodowej.

Przemówienie gen. Jaroszewicza wywołało długotrwałe owacje na cześć nierozerwalnego sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim. Delegaci wstają z miejsc wznosząc okrzyki na cześć Prezydenta Bieruta i wielkiego przywódcy światowego obozu pokoju — wielkiego przyjaciela Polski, generalissimusa Stalina. Orkiestra gra hymny polski i radziecki.

Dalsze przemówienia powitalne

Z kolei zabrał głos minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Rusinek, który stwierdził, że obecny Zjazd winien wykroczyć poza ramy spraw inwalidzkich i zająć stanowisko wobec wszelkich zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych. W obecnej międzynarodowej sytuacji politycznej — oświadczył tow. Rusinek — gdy imperializm światowy usiłuje zagrozić pokojowi i wolności ludów świata — inwalidzi wojenni nie mogą hołdować przedwojennej zasadzie apolityczności swego Związku.

W imieniu partii politycznych powitał Zjazd tow. Matwin.

Płk. Sęk-Małecki powitał Zjazd w imieniu Głównej Komisji Koordynacyjnej organizacji społecznych oraz w imieniu Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację wzywając zebranych do wzmożenia czujności klasowej wobec wrogów demokracji i szczęścia ludu pracującego

Następnie przemawiali w imieniu Zarządu Głównego Ligi Kobiet ob. Małkowa oraz w imieniu Związku Inwalidów Polskich z Francji — ob. Wasiluk, który uwydatnił solidarność i łączność inwalidów wojennych z dążeniami całej klasy robotniczej.

Obrady w rocznicę Lenino

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos przewodniczący obrad gen. Świetlik, który nawiązując do zbieżności daty Zjazdu z datą piątej rocznicy bitwy pod Lenino, wezwał zebranych do uczczenia pamięci Kościuszkowców poległych w historycznych walkach pod Lenino. Zebrani powstają z miejsc i chwilą ciszy oddają hołd poległym bohaterskim żołnierzom Pierwszej Dywizji.

W przerwie między obradami uczestnicy Zjazdu wraz z pocztami sztandarowymi udali się na cmentarz wojskowy, gdzie złożyli wieńce na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie polskiego Wrocławia.

W drugiej części obrad Zjazdu Inwalidów referat polityczno-programowy wygłosił gen. Świetlik.

Po referacie gen. Świetlika zebrani delegaci uchwalili regulamin obrad oraz dokonali wyboru Komisji Zjazdowych. Na tym przerwano obrady do wtorku dnia 12 bm.

Równolegle ze Zjazdem Krajowym Związku Inwalidów Wojennych R. P zostala otwarta w obszernym hallu Politechniki Wrocławskiej wystawa poszczególnych gałęzi produkcji spółdzielczości inwalidzkiej.

Poseł Szwajcarii u Prezydenta RP

Dnia 11 października br. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze na audiencji pożegnalnej p. Anton Roy Ganza, posła Szwajcarii w Warszawie.

Socjaliści włoscy zwiedzają WZO

WROCŁAW. Wystawę Ziem Odzyskanych zwiedzili ostatnio dwaj wybitni socjaliści włoscy: Rudolfo Morandi — jeden z czołowych przywódców włoskiej lewicy socjalistycznej, współpracownik Petra Nenni oraz senator Giaconetti, przewodniczący związku włoskich spółdzielni produkcji i pracy.

Dr. Cyprian pełni obowiązki I Prokuratora NTN

W związku z tym, że Pierwszy Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego, Stefan Kurowski, przeszedł do służby dyplomatycznej i wyjechał jako przedstawiciel polityczny RP. do Wiednia — Minister Sprawiedliwości powierzył pełnienie obowiązków Pierwszego Prokuratora NTN prokuratorowi dr Tadeuszowi Cyprianowi.

Faszystowski marszałek Graziani stanął przed trybunałem specjalnym

RZYM (PAP). W poniedziałek rozpoczął się przed trybunałem specjalnym proces faszystowskiego zbrodniarza wojennego b. marszałka Graziani.

Graziani ma obecnie 66 lat.

Do najwyższych godności wojskowych doszedł za czasów faszyzmu. Jako gubernator Afryki Północnej wyróżniał się szczególną surowością.

Podczas wojny w Abisynii był dowódcą frontu południowego. Na tym stanowisku odznaczył się okrucieństwem. Był on inicjatorem użycia gazów trujących nie tylko w czasie działań wojennych, lecz i w stosunku do jeńców abisyńskich, których natychmiast po walce gazowano. Wywołało to odrazę i potępienie całego świata cywilizowanego.

Po rozejmie we wrześniu 1943 r. Graziani objął stanowisko ministra wojny i naczelne dowództwo nad siłami zbrojnymi tzw. „republiki faszystowskiej".

Paul Geibel — podpalacz Warszawy stanie przed NTN

Jeszcze w ciągu bieżącego roku odbędą się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Warszawie procesy przeciwko zbrodniarzom wojennym.

Jako pierwszy stanie przed NTN generał SS i policji, Paul Otto Geibel, który był podpalaczem i burzycielem Warszawy po stłumieniu Powstania. Inni sprawcy tej zbrodni, jak: gen. von dem Bach, gen Reinefardt — mimo wielokrotnych obietnic okupacyjnych władz amerykańskich, nie zostali nam dotychczas wydani i wobec tego proces przeciwko nim odbędzie się prawdopodobnie zaocznie, łącznie z procesem Geibla.

Najwyższy Trybunał Narodowy rozpatrzy następnie sprawę generała SS, Jurgensa Stroopa oraz jego pomocników. Stroop odpowiadać będzie za krwawe stłumienie powstania w getcie warszawskim i zburzenie getta.

Akty oskarżenia w tych sprawach opracowują prokuratorzy NTN: Cyprian i Sawicki, którzy będą oskarżycielami w obu procesach.

Ponadto przewiduje się przed NTN proces generała SS, Ryszarda Hildebrandta, odpowiedzialnego za krwawe masakry ludności polskiej w Bydgoszczy i Gdańsku. Hildebrandt, który był swego czasu wydany Polsce, został w ub. roku odesłany do strefy amerykańskiej, gdzie odpowiadał za działalność na stanowisku szefa „Rassen und Siedlungs Hauptamt" w Berlinie i został skazany przez sąd amerykański na 25 lat więzienia, po czym ponownie odesłany do Polski.

Przed NTN odbędzie się również sprawa generała SS, Jakuba Sporrenberga, który jest odpowiedzialny za masakry i wysiedlenia ludności polskiej na terenie Lubelskiego i Zamojszczyzny oraz mordowanie Żydów, wysłanych z getta warszawskiego na obszar dystryktu lubelskiego. Proces ten odbędzie się przed NTN w Lublinie.

W piątą rocznicę bitwy pod Lenino

Stefan Matuszewski

Wokół bezskutecznych wysiłków i walk wyzwoleńczych, jeszcze w okresie pierwszej niewoli narodowej osnuto całą legendę - legendę o „tragizmie naszego losu", o cierpieniach, które wiążą się z jakąś szczególną, choć bliżej nieokreśloną misją Polaków w dziejach ludzkości. Były to legendy stworzone przez tych, którzy spowodowali wszystkie klęski narodowe, którzy sprowadzili niewolę, którzy woleli, aby Polska wcale się nie odrodziła, jeżeli nie ma być Polską klasowego przywileju możnych, Polską szlachecką. Legenda o „misji narodowej", którą zrodziła niewola i cierpienie, miała uśpić najszersze masy ludowe. To miało być opium dla najzdrowszych patriotycznych i postępowych elementów, dla najszerszych mas ludu pracującego.

Tragizm bezskutecznych wysiłków i walk — nie wynikał więc z zaziemskich przeznaczeń i wyroków boskich, ale był, jak dotąd zawsze w naszej historii, związany ze zdradą interesów narodu przez warstwy uprzywilejowane, warstwy posiadające. Jakżeż chłop, czy rzemieślnik mógł brać masowo udział i wytrwać w powstaniach w okresie rozbiorów, kiedy ci, którzy go mobilizowali, jednocześnie prowadzili do ruiny jego gospodarstwo, jego warsztat, jego rodzinę? Ojczyzna, którą miano wywalczyć, nie miała być ich ojczyzną, nie miała im bowiem przynieść żadnej poprawy losu.

A w okresie, gdy pojawia się na arenie dziejowej w drugiej połowie XIX wieku klasa robotnicza, czyż nie jesteśmy świadkami analogicznych prób, sprowadzenia jej walk pod kierownictwo burżuazji i podporządkowywania tych walk interesom klasowym kapitału? Wszak do tego sprowadziła się w gruncie rzeczy późniejsza polityka piłsudczyzny i prawicy PPS, jako agentury wroga klasowego w szeregach ruchu robotniczego na przestrzeni całej jego historii.

Polityka rządu londyńskiego w czasie tej wojny była prostą kontynuacją tej samej reakcyjnej polityki burżuazji, była jeszcze jedną próbą wprzęgnięcia sprawy walki o niepodległość w służbę klas posiadających, była źródłem nowych tragedii. Najbardziej wymownym przykładem tego było Powstanie Warszawskie, było rzucenie tysięcy Polaków na bezskuteczną tułaczkę po obcych krajach, były zawiedzione nadzieje, obałamuconych frazesem patriotycznym setek tysięcy Polaków w kraju i na emigracji.

Rozważania te są — moim zdaniem — na czasie, gdy przypada rocznica bitwy pod Lenino, jednej z największych bitew stoczonych przez żołnierza polskiego poza granicami kraju podczas tej wojny. Ta bitwa bowiem stała się symbolem innej polityki, polityki pozostającej w służbie najszerszych mas ludowych, nie zaś w służbie warstw posiadających lub klik czy grup uprzywilejowanych. Bitwa ta stała się symbolem skutecznej i zwycięskiej walki o wolność naszego narodu i walki o jego lepsze jutro. Bitwa ta była jednocześnie wyrazem głęboko pojętego patriotyzmu i świadomości żołnierza polskiego, albowiem wyrażała dążenie do wywalczenia Polski nowej, Polski sprawiedliwości społecznej, Polski jako prawdziwej ojczyzny szerokich mas ludu pracującego. Nic dziwnego więc, że w tej pierwszej bitwie pod Lenino, którą stoczyli żołnierze polscy ramię przy ramieniu z żołnierzem radzieckim, mieliśmy niespotykane dotychczas wzory bohaterstwa i ofiarności.

Na co należy zwrócić przy tym specjalną uwagę, to na fakt, że w bitwie pod Lenino w I Dywizji i w I Armii skupili się przodujący ludzie polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, ci, którzy nie żałowali swoich sił w walce z przedwojennym reżimem obszarniczo - kapitalistycznym. W bitwie pod Lenino, w służbie I armii znaleźli się ludzie, którzy mieli za sobą wiele lat więzień, prześladowań, strajków i walk z polskim czy międzynarodowym faszyzmem. To był trzon kierowniczy I Dywizji i I Armii. To byli ludzie, którzy prowadzili do walki, walczyli i odnieśli zwycięstwo w bitwie pod Lenino.

Nieugięty hart bojowników, bohaterów spod Lenino, był źródłem tego najgłębiej pojętego patriotyzmu mas ludowych, którym natchnione zostały szeregi I Armii, szeregi partyzantki robotniczo-ludowej, szeregi Odrodzonego Wojska Polskiego. W tej wojnie wyzwoleńczej po raz pierwszy wystąpił więc do boju żołnierz nowy, żołnierz rewolucjonista, dla którego sprawa niepodległości narodu związała się nierozdzielnie ze sprawą wolności ludu, ze sprawą postępu społecznego i socjalizmu.

Jasno wytyczona perspektywa wywalczenia Polski wolnej, opartej na zasadach sprawiedliwości społecznej, oraz wskazanie najprostszej drogi do niej prowadzącej — mobilizowały do Wojska Polskiego najszersze rzesze Polaków znajdujących się w ZSRR. Nie było wówczas takiego Polaka na całym obszarze Związku Radzieckiego, który nie chciałby zaciągnąć się do szeregów walczących o wyzwolenie kraju. Wstąpiło wówczas w ludzi jakieś nowe życie, nowa energia i zapał, które pchały tych odzianych w żołnierskie mundury polskich tułaczy poprzez wielkie trudy i poświęcenia do bohaterskich walk i do zwycięstw.

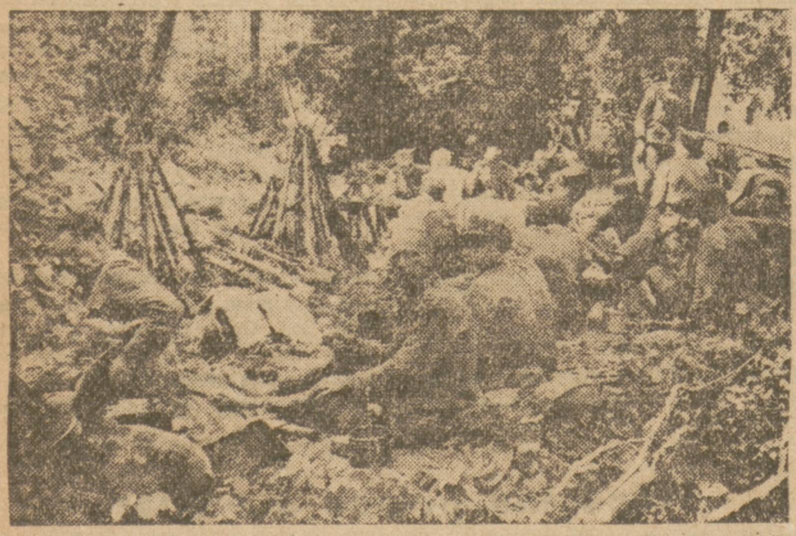
Ta atmosfera szczerego i głęboko pojętego patriotyzmu stała się źródłem szczerej i głęboko pojętej przyjaźni do Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej, Armii, która największe ponosiła ofiary w walce o wspólną sprawę i faktycznie miała na sobie ciężar całej okrutnej wojny przeciwko hitlerowskiemu imperializmowi. Ona to przecież rozbiła Niemców i odniosła zwycięstwo nieznane, odnośnie rozmiarów, dotychczas w dziejach.

Druga wojna światowa należy już do historii, do historii należy I Dywizja Kościuszkowska z nad Oki, bitwa pod Lenino. Ale nie wszystko da się włączyć tylko do historii i wspomnień. I Dywizja wychowała bowiem kadry ludzi związanych na śmierć i życie z Polską Ludową, ludzi, którzy odegrali przodującą rolę w likwidacji podziemia mikołajczykowskiego i agentur wroga. Dziesiątki ludzi spod Lenino, były i są motorem twórczym przebudowy gospodarczej i społecznej kraju, idącego przez demokrację ludową do socjalizmu.

Obecnie w okresie nowych zakusów imperializmu na, w trudzie i bohaterstwie wywalczony, pokój światowy — w okresie nowej antyradzieckiej propagandy i przygotowań wojennych — w okresie prowadzenia wojny w Grecji, w Chinach, Vietnamie i Indonezji przez imperialistów amerykańsko-angielskich przeciwko demokratom — znów ludzie I Armii, bohaterowie spod Lenino, robotnicy walczący z podziemiem, partyzanci AL i związana z nimi część oddziałów BCh i AK i nowi, wyrośli już w Polsce Ludowej, przodownicy pracy, stają do apelu, aby zwiększyć swój wysiłek w odbudowie kraju, we wzmocnieniu potencjału gospodarczego, w obronie granic na Odrze i Nysie Łużyckiej. Ta wytężona i owocna w skutkach praca najofiarniejszych synów narodu, nie tylko przyśpiesza dobrobyt szerokich mas, ale jest jednocześnie wielkim wkładem w utrzymanie i ugruntowanie pokoju.

W tym wysiłku pokojowym nie jesteśmy izolowani. Związek Radziecki, kraje demokracji ludowej, ludy kolonialne i klasa robotnicza we wszystkich państwach kapitalistycznych, stoi na straży pokoju. Siły pokoju są wielkie i wciąż wzrastają. Wyrastają one z głęboko pojętego i szczerego patriotyzmu, wynikają z proletariackiego internacjonalizmu, wyrastają z tych samych źródeł, z jakich wyrastała postawa i szlak bojowy bohaterów spod Lenino, Warszawy i Berlina.

I w piątą rocznicę bitwy pod Lenino, należy o tym pamiętać.



Żołnierze po bitwie pod Lenino



W drodze na front



Marsz na pozycję



Warta przed sztabem



Prasa polska w obozie w Sielcach

Uroczyste Akademie w 5 rocznicę bitwy pod Lenino

W 5 rocznicę bitwy pod Lenino, przypadającą w dniu 12 października, odbędzie się w sali Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego — Al. Wyzwolenia 3/5 — Akademia, zorganizowana przez Zarządy Główne Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Do Prezydium, pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, tow. min. Matuszewskiego, zostaną powołani przedstawiciele Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, partii politycznych, organizacji społecznych oraz wdowy po poległych bohaterach, uczestnikach walk pod Lenino.

Referat zasadniczy wygłosi tow. płk. Edward Ochab, poseł na Sejm, uczestnik walk pod Lenino. Zostaną również wygłoszone przemówienia w imieniu Wojska Polskiego i w imieniu Armii Radzieckiej.

W części artystycznej wystąpi zespół Domu Wojska Polskiego, pod kierownictwem Teodora Radkowskiego oraz artysta dramatyczny Teatru Polskiego, Marian Wyrzykowski.

Początek Akademii o godzinie 18.

*

Tego samego dnia, o godzinie 12 w południe, w sali Teatru Powszechnego (Praga, Zamojskiego 20), Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza organizuje, pod przewodnictwem kuratora szkolnego Góreckiego, specjalną Akademię dla młodzieży.

Referat wygłosi prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, tow. min. Matuszewski, po czym wystąpi zespół artystyczny I. Dywizji. Akademię dla młodzieży uświetni swoim współudziałem artystka dramatyczna Teatru Polskiego, Nina Andrycz.

Na Akademii dla młodzieży, w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza, dzieci po poległych żołnierzach polskich wręczą dowódcy I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, płaskorzeźbę w brązie, przedstawiającą Tadeusza Kościuszkę.

Energiczne przygotowania wsi do wyborów władz ZSCh

Przygotowania akcji wyborczej gromadzkich, gminnych i powiatowych władz ZSCh dobiegają końca. W miastach wojewódzkich odbyły się zebrania aktywów wojewódzkich Zw. Samopomocy Chłopskiej, w których wzięło udział ogółem ok. 7 tys. uczestników.

Na porządku obrad znajdowało się omówienie akcji wyborczej i uchwał Zarządu Głównego ZSCh oraz zbadanie dotychczasowej działalności poszczególnych zarządów wojewódzkich. Stwierdzono, że działalność ta w wielu wypadkach szwankowała z braku dostatecznej współpracy z Radami Narodowymi i władzami administracyjnymi, przede wszystkim zaś wskutek udziału we władzach ZSCh na różnych szczeblach elementów kapitalistycznych — bogaczy wiejskich.

Destrukcyjną działalność kapitalistów chłopskich, objawiała się bądź w licznych nadużyciach, jakie popełnili bogacze, pełniący odpowiedzialne często funkcje w ZSCh, czy władzach administracyjnych, bądź też w szerzeniu wrogiej dla państwa polskiego propagandy. Stwierdzono, że np. na Śląsku bogaci chłopi namawiają ludność wiejską do wstrzymania akcji likwidacji odłogów.

Omawiana była również sprawa tworzenia spółdzielni produkcyjnych.

Po zakończeniu zebrań wojewódzkich odbywają się obecnie plenarne posiedzenia zarządów powiatowych ZSCh przy udziale aktywistów z gmin i powiatów. W czasie obrad poruszane są zagadnienia walki klasowej na wsi i przebudowy ustroju rolnego, sprawy podatku gruntowego i kredytowania oraz działalność ośrodków maszynowych i zrzeszeń branżowych.

Zjazdy powiatowe wyłaniają ze swego grona powiatowe trójki wyborcze, pełnomocników powiatowych dla gmin i gromad, oraz ustalają zasady ścisłego współdziałania z partiami politycznymi i ZMP.

Wybory do władz ZSCh na szczeblu gromadzkim rozpoczynają się w niedzielę, 17 bm i trwać będą na terenie całego kraju do 15 grudnia rb. Wybory do władz gminnych ZSCh przeprowadzone zostaną od 15 listopada do 31 grudnia rb., do władz powiatowych zaś w ciągu stycznia roku przyszłego.

„Igraszki Nieba"
Michała Rusinka

Najnowsza książka Michała Rusinka „Igraszki Nieba" (Wyd. Gebethner i Wolff) jest dalszym ciągiem wydanej w roku ubiegłym powieści „Prawo jesieni", której akcja rozgrywała się w urzędniczo-mieszczańskim środowisku Warszawy, w miesiącach poprzedzających wybuch powstania. Postacie, które autor powołał do życia w „Prawie jesieni: — to przeciętni ludzie, niezaangażowani w walce z okupantem, pogrążeni w atmosferze bierności, zajęci osobistymi — jakże drobnymi wobec wstrząsów dziejowych — wewnętrznymi rozterkami. Codzienne ich życie płynie pozornie nurtem spokojnym, a jednak wojna ciąży nawet nad najbardziej skrytymi przeżyciami Buglina, czy jego żony, panosząc się w ich myślach, strasząc przyczajonymi niebezpieczeństwami, zmuszając do czujności i ustawicznej kontroli uczuć i czynów. „Igraszki Nieba" ukazują nam tych samych ludzi, wyrwanych ze względnego — mimo lat wojennych — dobrobytu i wtrąconych w tryby najstraszliwszego koła udręki.

Akcja powieści obejmuje ostatnie dni powstania, Pruszków, Kraków bezpośrednio przed wejściem wojsk radzieckich, jeden z obozów koncentracyjnych na terenie Austrii, wreszcie tułaczkę więźniów, powracających do kraju i do Warszawy, do tego „miasta", którego już nie ma". Te wszystkie zjawiska, które odtwarzał Rusinek w swej pierwszej powojennej książce, we wstrząsającym reportażu „Z barykany w krainę głodu", przybierają tym razem charakter złudy powieściowej, nie zatracając jednak nic ze swego tragizmu i wielkości.

Twórczość autora „Igraszek Nieba" cechuje zawsze chęć wykorzystania własnych wspomnień i przeżyć w dziele literackim. Trzy powojenne książki wyrastają wyraźnie z podłoża niedawnych przejść pisarza z lat wojennych.

Choć utarło się przekonanie, że jest jeszcze za wcześnie na opisywanie martyrologii polskiej ze względu na trudności zachowania dystansu w stosunku do zdarzeń, Rusinek nie cofa się przed trudną próbą operowania bliskimi i nadmiernie aktualnymi zagadnieniami. Z odwagą podejmuje tematy, których moc sugestywna i dynamika działają same za siebie i wymagają ze względów artystycznych od pisarza umiaru, wstrzemięźliwości, a często nawet— hamulców.

Mimo kryjących się w nim niebezpieczeństw, zwrot do martyrologii czasów okupacyjnych jest w najnowszej literaturze rzeczą zrozumiałą chociażby jako akt uczczenia cierpień milionów ludzi, czy też jako konieczność usprawiedliwienia wezbranego w nas uczucia nienawiści do barbarzyńców XX wieku. Czytając ostatnie książki Rusinka, odnosimy wrażenie, że autor nie może się wyzwolić spod przymusu pisania już teraz, na gorąco o sprawach tak mu bliskich i znanych, dobytych z własnych, najgłębszych i najświeższych doświadczeń o dziejach, których nie chce odsunąć, o których nie umie zapomnieć i którym czuje się obowiązany wystawić świadectwo. Chce słowem zapanować nad nawałnicą przeżyć i stawić czoło przerażającym wizjom przeszłości. Próbuje także nawiązać nici, które połączą może świat ludzi żywych, normalnych ze światem tych, którzy do niego, wracając z obozów, szukają po omacku drogi.

Przedwojenna twórczość Rusinka ukazywała nam zawsze jednostki silne, dążące wytrwale do wytkniętego celu i zwycięskie wobec przeciwności losu. To zaufanie do mocy i wartości człowieka uderza nas także w ostatnim utworze. I dlatego, mimo koszmarnych obrazów, nieuniknionych w książce, poświęconej najczarniejszym momentom historii, „Igraszki Nieba" nie działają deprymująco. Na przekór wszystkiemu postacie, występujące w powieści, wierzą w sens trwania i walczą o prawo do istnienia. Śmierć, która uderza w protestujących przeciwko jej przemocy, śmierć, na którą nie ma wewnętrznego przyzwolenia ofiary, staje się jedną z form, wyrażających pochwałę życia.

Bierne ustosunkowanie się do walki z wrogiem i wygodnictwo życiowe deprawowały psychikę bohaterów „Prawa jesieni". Bezlitosne „Igraszki Nieba" przeorywują w sensie dodatnim dusze tych ludzi. Irena, Buglin i Radwan dojrzewają wewnętrznie.

Irena żyje myślą o dziecku, które ma się urodzić, i o mężu, który może jeszcze kiedyś do niej powróci. Pędzona z cichego przedmieścia Warszawy na poniewierkę wychodźczą, uznaje konieczność wspólnoty udręczenia i nie buntuje się przeciwko wtłoczeniu do szarej, nieszczęsnej masy ludzkiej, której nie oszczędziła wojna.

— „Jeśli zginie wszystko, każdy dom w Warszawie — mówi siedząc w kuczki na podłodze olbrzymiej, betonowej hali obozu w Pruszkowie — wstydziłabym się, gdyby mnie los oszczędził"..

Irena wierzy, że jej niedola jest karą za przewinienia w stosunku do męża. „Bo cóż to była za pokuta owe cierpienia duchowe, tęsknota i popłakiwanie w pięknie urządzonej sypialni? Teraz dopiero zaczyna się spłacenia krzywdy". Później, z czasem gruntuje się w niej przekonanie, że właśnie cierpienie jest węzłem, który łączy ją najmocniej z zaginionym w dalekim świecie i katowanym w którymś z obozów mężem.

Leitmotywem dziejów Buglina, Wrzosika i Radwana jest ogromnie silne poczucie koleżeństwa. Zarówno ludzi silnych i wartościowych, jak również natury nieporadne i niskie jednoczy w lagrze wspólna idea przetrwania. A na to, aby przetrwać, potrzebna jest nie tyle tężyzna fizyczna, co przede wszystkim oszczędność w szafowaniu wysiłkiem i codzienna, drobiazgowa, wymagająca samozaparcia troska o to, aby nie uronić ani cząstki z resztek sił, którymi rozporządzają te strzępy człowiecze. Towarzysze obozowi pomagają sobie wzajemnie w stosowaniu wypracowanej techniki dysponowania zasobami fizycznymi, oraz prześcigają się w ofiarności, usiłując zapłacić za stare, wyrządzone w życiu poza drutami, krzywdy. Kieruje nimi chęć naiwnego nieraz wyrównania dawnych, moralnych długów. Charakterystyczny dla tych uczuć jest obraz, gdy Buglin oddaje jabłko rzucone mu litościwie przez austriacką wieśniaczkę, Wrzosikowi, którego niegdyś skrzywdził, stając na drodze między nim a ukochaną przez niego kobietą.

Na specjalną uwagę zasługuje postać prostej kobiety, służącej—Heleńci, która w służbie dla bliźniego stanowi przykład zwycięstwa charakteru nad nieludzkością życia.

„Igraszki Nieba" pisane są zwykłym, oszczędnym, wojennym słowem. Autor, odrzuciwszy właściwą mu dawniej barokowość stylu, przez prostotę środków artystycznych osiąga wielką bezpośredniość wyrazu. Charakterystyczna dla Rusinka zdolność plastycznej ekspresji sprawia, że czytając „Igraszki Nieba", zapominamy, iż jest to tylko fikcja literacka. Świat, stworzony przez pisarza przemawia prawdą świata rzeczywistego.

MARIA SERKOWSKA

PRASA ZAGRANICZNA

ODRAŻAJĄCE KROKI

Podczas gdy Churchill składa hołd Bevinowi z powodu jego polityki zagranicznej, tak bardzo bliskiej sercom konserwatystów angielskich, tygodnik „New Statesman and Nation" reprezentujący t. zw. lewicowy odłam Partii Pracy wyraża poglądy stojące w jaskrawej sprzeczności z metodami polityki Bevina.

„New Statesman and Nation" stwierdza, że państwa zachodnie powinny z całą powagą podejść do ostatniej noty radzieckiej, a nie poprzestać na oświadczeniu, że jest ona „manewrem politycznym".

Nota radziecka — pisze tygodnik — powinna być rozpatrzona nie tylko przez mocarstwa zachodnie, ale i przez ONZ z 2 powodów: Po pierwsze, ponieważ redukuje ona spór w sprawie Berlina do kwestii, co do której, różnice są znacznie mniej zasadnicze, niż to wygląda w wersji, podawanej przez Waszyngton lub Londyn, i po drugie dlatego, że Związek Radziecki, proponując spotkanie 4 ministrów spraw zagranicznych w celu rozważenia sprawy Berlina i Niemiec, wskazał na to, że nie dąży do zerwania rokowań.

Odrzucenie propozycji rokowań byłoby wielkim błędem — zaznacza tygodnik — tym bardziej, że państwa zachodnie przystąpiły w swych strefach w Niemczech do realizowania wielu kroków, które są odrażające nie tylko dla socjalistów, ale i dla liberalnych demokratów."

Oczywiście nie należy przeceniać znaczenia tego rodzaju wypowiedzi. Świadczy ona jednak, że nawet w ugodowych kołach labourzystowskich, które nie potrafią zdobyć się na realny opór wobec prawicowego kierownictwa Partii Pracy, polityka zagraniczna Anglii budzi znacznie mniej zachwytu, niż wśród konserwatystów, militarystów i jawnych podżegaczy wojennych.

„Pieśń o ludzie naszym" wielki spektakl na WZO

WROCŁAW. — W czasie od 14 do 17 bm. we Wrocławiu odbędzie się ogólnokrajowy zjazd kierowników świetlic oraz wielka impreza artystyczna pt. „Pieśń o ludzie naszym" według inscenizacji Leona Schillera i Ryszarda Dobrowolskiego. Widowisko składa się z 26 obrazów, przedstawiających przekrój historyczny pieśni i tańca ludowego w różnych regionach kraju.

W spektaklu wystąpi w kostiumach historycznych i regionalnych 400-osobowy zespół świetlicowy KCZZ w reżyserii Wyszomorskiego oraz z udziałem orkiestry symfonicznej Filharmonii Katowickiej pod dyr. Krzemińskiego.

Uroczystości żałobne ku czci księży ofiar hitleryzmu

ŁÓDŹ. W drugim dniu uroczystości żałobnych poświęconych pamięci zamordowanych przez Niemców w obozach koncentracyjnych księży diecezji łódzkiej, w katedrze łódzkiej odbyło się nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosił ks. biskup dr. M. Klepacz. Ks. biskup Klepacz wskazał na barbarzyństwo niemieckie i na wielkie upodlenie ludzi zakażonych hitleryzmem.

Głos rozsądnego Amerykanina o błędach polityki okupacyjnej

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Waszyngton, w październiku.

Thomasa F. Hawkinsa, niemłodego już dziennikarza amerykańskiego, poznałem przed dwoma laty w Szwajcarii. Polubiłem tego milczącego człowieka, który wiele lat spędził w Europie i znał doskonale problemy polityki zagranicznej wielu państw europejskich. Hawkins należał do tego typu dziennikarzy amerykańskich, którzy nie znosili reporterskiej pracy, pracy anonimowej, której owoce wydawane były na łup redakcyjnych cenzorów.

Tom Hawkins pochodzi ze stanu Iowa — jak Wallace. Jest typowym liberałem z okresu Teddy Roosevelta i jego „Progressive Party". Dziś ciężko mu się pomieścić w Ameryce; dlatego tak chętnie przebywał w Europie. Miał zawsze odpowiedzialne placówki: początkowo — jako korespondent Associated Press—przebywał w Londynie, następnie pracował po kolei w Kopenhadze, Sztokholmie, w Helsinkach, w końcu w Bernie, gdzie był szefem biura AP. Z neutralnej Szwajcarii obserwował Niemcy. Po inwazji 1944, Tom Hawkins przez pewien czas był wojennym korespondentem.

Ale reporterka nie leżała mu we krwi. Porzucił intratną pozycję w AP i przybył w marcu 1946 do Niemiec, jako korespondent waszyngtońskiego tygodnika gospodarczo-politycznego „US News & World Report", pisma wpływowego, choć o małym jak na Amerykę nakładzie (100 tysięcy). Jego redaktor, Dawid Lawrence, dał mu jednak stosunkowo dużą swobodę w pisaniu. I to było dla Toma ważne. Choć mocno konserwatywne, pismo to odznacza się odwagą i — jak na stosunki amerykańskie — pisze wiele prawdy. Pragnę zaznaczyć, że najlepszy i najbardziej obiektywny reportaż o Wrocławiu, przeczytałem właśnie niedawno w tym piśmie. „World Report" czytają ci, którzy o wielu rzeczach tutaj decydują i dlatego w Ameryce utarło się powiedzenie, że jeśli chcesz dowiedzieć się czegoś— przeczytaj pismo Lawrence'a.

Przez dwa prawie lata Tom Hawkins pracował w Niemczech dla tego pisma. Gdy stosunki w Niemczech zaczęły się raptownie pogarszać, Hawkins postanowił opuścić Niemcy. „Jadę do Waszyngtonu — powiedział mi kiedyś — i albo napiszę to co powinienem był już dawno napisać, albo zabiorę się do jakiejkolwiek innej uczciwej pracy. Nie mogę siedzieć na chlebie Clay'a w Berlinie i równocześnie przyzwoicie go objechać".

Kiedy niedawno spotkałem go w Waszyngtonie, Tom właśnie pisał swój wielki raport o stosunkach w Niemczech. Jego redaktor zgodził się wydrukować go, a nawet poprzedzić własnym wstępem. „Jeśli pragniemy pokoju, prasa musi pisać nie tylko prawdę, ale całą prawdę o tym co nasi ludzie robią za granicą..." — pisał później Dawid Lawrence.

W połowie września wielki artykuł Hawkinsa ukazał się w „World Report"—„Nasze błędy w Berlinie—opowieść zza kulis". Był to najbardziej odważny artykuł, jaki zdarzyło mi się czytać w Ameryce. Pamiętajmy, że Tom nie należy do stronników Wallace'a. Po prostu jest uczciwym dziennikarzem, który w obliczu amerykańskiego fiaska w Niemczech, czuł wewnętrzną potrzebę napisania prawdy.

Artykuł ten zrobił wielkie wrażenie w Waszyngtonie.

Dla nas, Polaków, nie są to oczywiście sensacje, ponieważ wiemy co się dzieje w Niemczech. Ale dla Amerykanów były to rewelacje.

„Przybyłem do Niemiec w r. 1946 z sąsiedniej Szwajcarii, z optymizmem — pisze Hawkins. — Spodziewałem się zobaczyć odbudowę pokonanego narodu oraz — w związku z tym — stałą poprawę stosunków ze Zw. Radzieckim. Tymczasem nic nie zrobiliśmy dla rekonstrukcji Niemiec, nie zjednaliśmy ich nawet dla siebie, nasze stosunki z ZSRR są gorsze niż kiedykolwiek — w znacznej mierze z naszej własnej winy..."

„Przybyliśmy — pisze dalej Hawkins — do Berlina za zgodą Rosjan. zjawiliśmy się w tym mieście przeświadczeni o swej ważności, ale z bardzo złym personelem"

Hawkins przypomina następnie historię stosunków międzyalianckich w Berlinie i owych czasów przyjaźni, kiedy dowódcą amerykańskim Berlina był generał Ray W. Barker, jedyny Amerykanin który rozumiał Rosjan i był przez nich szanowany. Miał dla nich szacunek i wiedział, że tylko jasne postawienie sprawy może w każdym wypadku usunąć z miejsca wszelkie nieporozumienia. Gen. Barker, po wypadku samochodowym w kwietniu 1946, ustąpił z Komendantury i opuścił Niemcy.

Gen. Barker był surowym zwierzchnikiem dla tych żołnierzy amerykańskich, których niewłaściwe zachowanie się i pijaństwo mogłyby być powodem jakichkolwiek zatargów. Dziś nikt nie tępi skandalicznych wybryków naszych G. I. na czarnym rynku. w knajpach niemieckich lub na ulicy". „Do mojego mieszkania dobijali się kiedyś pijani Amerykanie o drugiej w nocy, pytając się czy w domu są młode Niemki" — pisze Hawkins.

Stosunki pogorszyły się znacznie po ustąpieniu Barkera. Nowy komendant amerykański, pułk. Howley, nie stanął na wysokości zadania. Na Berlin przyszły ciężkie czasy. „Spokojną polityką zyskalibyśmy bardzo wiele" stwierdza mój przyjaciel.

Następnie Hawkins podaje kilka szczegółów z ostatniego konfliktu.

Amerykanie mogli zgodzić się na jednolitą reformę walutową, nawet gdyby nie mieli dostatecznej kontroli nad emisją w strefie radzieckiej. Straty byłyby zawsze mniejsze. Rosjanie byli oburzeni na Amerykanów za tolerowanie przemytu Niemców. Gdy posterunki radzieckie zatrzymały pociągi, nasze samoloty — pisze Hawkins — w dalszym ciągu były do dyspozycji Niemców. A przecież poprzednio Niemcy mogli swobodnie jeździć własnymi pociągami na podstawie tzw. Interzonenpass'ów, wydawanych bez przeszkód przez wszystkich aliantów. Amerykanie i Brytyjczycy naruszyli ten układ, wożąc Niemców we własnych pociągach i bez paszportów. Co więcej — niektórzy urzędnicy amerykańscy wydawali Niemcom wojskowe rozkazy wyjazdu. Rosjanie mieli więc rację.

Hawkins nie szczędził słów krytyki owym urzędnikom amerykańskim nie umiejącym zachować się właściwie podczas ważnych konferencji z Rosjanami. Nie wymienia wprawdzie nazwiska, ale ma na myśli chyba płk. Howley'a, który kiedyś w czasie ważnych debat nocnych nad przyszłością Berlina, opuścił nagle zebranie pod pretekstem, że „jest bardzo senny, a jutro ma inną ważną konferencję". Rosjanie zaprotestowali i opuścili natychmiast Komendaturę.

„Niemcy nie chcą kadłubowego państwa — pisze w innym miejscu Hawkins — a my siłą pchamy ich do tego przedsięwzięcia. Niemcy pragną jedności państwowej, poza tym zaś nie znoszą nas, Amerykanów. Niemcy w każdym razie myślą i czują, że w końcu musi dojść do jakiegoś porozumienia ze Zw. Radzieckim, jeśli kraj ma żyć i prosperować...

Niemcy wiedzą, że ich los zależy od współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Amerykanie pozornie popierają Niemców, ale faktycznie dają im odczuć na każdym kroku, że są narodem pokonanym. Hawkins opisuje wypadek, gdy po ważnej konferencji z politykami w Monachium, gdy przyszła pora obiadu — Niemców wysłano na obiad do kuchni wojskowej, podczas gdy Amerykanie urządzili sobie wystawną ucztę.

Szkolnictwo, wychowanie, denazyfikacja — to dalsze porażki Clay'a w Niemczech. Hawkins i tutaj opowiada wiele nowych rzeczy. Był przecież tak blisko „ołtarza"!

Amerykanie po trzech latach rządów w Niemczech ponieśli porażkę na wszystkich frontach okupacji.

Rewelacje Hawkinsa zrobiły wielkie wrażenie w Ameryce. Jego odwaga zjednała mu jednak powszechny szacunek.

Na marginesie tych rewelacji o Niemczech, przypomina mi się stale pytanie moich amerykańskich przyjaciół. Gdy ich odwiedzam, pierwsze pytanie zwykle brzmi: „Dobrze, że pan tu jest. Nareszcie dowiemy się czegoś o Niemczech! Przecież z naszych gazet niczego dowiedzieć się nie można..."

Wełna izolacyjna z żużla wielkopiecowego „Izola" zwiększa swą produkcję

Materiały izolacyjne znajdują powszechne wielostronne zastosowanie w przemyśle i budownictwie. Skala stawianych im wymagań jest bardzo znaczna; muszą być odporne na ciepło, dźwięk i wilgoć.

Materiał izolacyjny o bardzo szerokiej skali możliwości, materiał nieomal uniwersalny, jest poważną zdobyczą wiedzy technicznej.

Tę wiedzę techniczną posiada gliwicka fabryka „Izola", wyrabiająca wełnę mineralną, produkt nowy o olbrzymiej przyszłości.

Wełna żużlowa jest nadzwyczaj cennym materiałem, stosowanym jako środek izolacyjny, ciepło i zimnochronny w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym i chłodniczym, ponieważ ma ona niski współczynnik przewodnictwa cieplnego, jest ogniotrwała i nie podlega psuciu się.

„Izola" jest jedną z trzech istniejących w Europie fabryk tego typu. Powstała jako maleńka filia większego zakładu pracującego od lat kilku w Zagłębiu Ruhry. Była jednak przez Niemców traktowana jako pasierbica, której wyposażenie zależało od przypadku.

Uruchomienie zakładu o zupełnie nieznanej technice produkcyjnej stało się możliwe dzięki tow. Legierskiemu, który przybył z Czechosłowacji, by stanąć do pracy nad odbudową ojczystego przemysłu. Jako jedyny specjalista polski złożył on cały zasób posiadanej wiedzy jaką w istniejących warunkach technicznych można było zastosować. Odtąd cały zakład pracuje bez przerwy, osiągając miesięczną produkcję 360—400 ton wełny mineralnej.

Z czego i jak

Jedną z najpoważniejszych zalet tego produktu są nieograniczone wprost ilości podstawowego taniego surowca, jakim jest żużel wielkopiecowy. Jako produkt odpadkowy przy produkcji żelaza, tworzy on obok hut wielkie, odrażające swą martwotą hałdy. Co dzień kadzie wywożą i dosypują setki ton tego produktu, którego celowe zastosowanie jest jeszcze kwestią przyszłości. Nie ma więc obawy, aby wielokrotnie zwiększona produkcja wełny mineralnej została zagrożona brakiem lub podrożeniem surowca. Drugi czynnik składowy— to koks.

Oba te składniki wrzucane do pieców „Izoli", ogrzane w temperaturze 1500 st. C. przetapiają się na lawę, której potok po wydostaniu się z dyszy, zostaje porwany przez prąd pary wodnej o sile 8 atmosfer. Rozpylona w ten sposób ciecz metaliczna, osiada w odpowiedniej komorze w postaci śnieżno białych nitek, tworząc zwoje gotowe już do ładowania lub przeróbki waty. Obecnie olbrzymia część produkcji odjeżdża w postaci bel do odbiorców. Część zostaje poddana dalszej przeróbce na sznury izolacyjne do owijania rur.

Istnieje możliwość wyrabiania mat izolacyjnych, obrzymie jednak zapotrzebowania bieżące nie pozwolą na ich wprowadzenie. Co dzień bowiem cała produkcja wprost z pod pras jest ładowana do wagonów. Jedynie niedziela jest wolna od ładunków. Magazyn fabryczny w tych warunkach służy do przechowania przez noc produkcji niedzielnej.

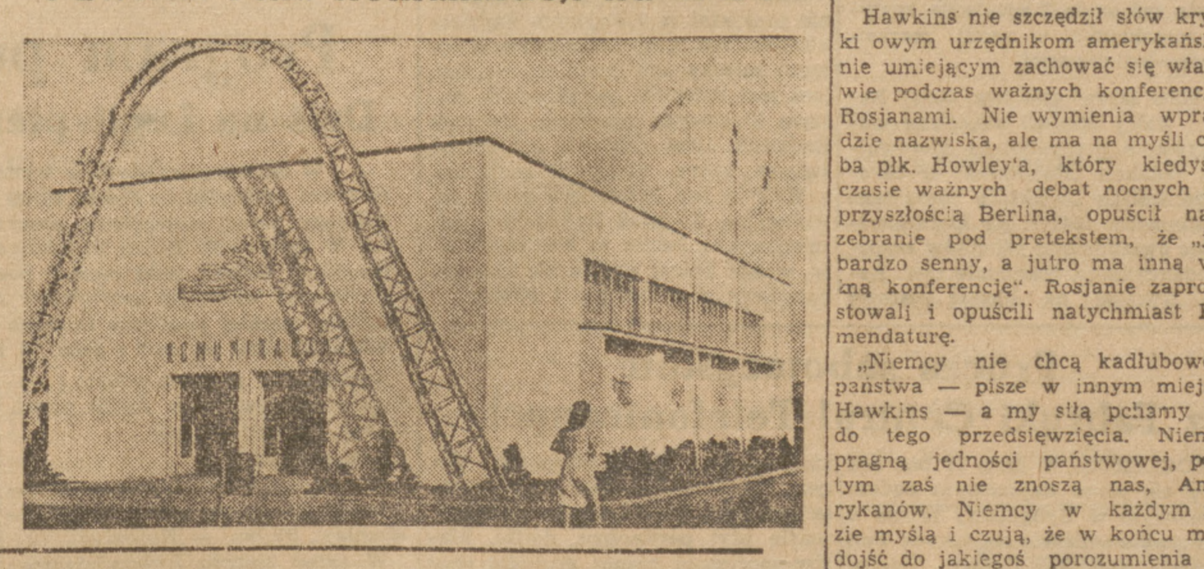
Bezpośrednio przy pracującej z takim natężeniem fabryce wyrósł już nowy budynek. Wewnątrz idą już prace końcowe. Do końca roku bieżącego staną dwa nowe piece. Nowe i udoskonalone. W roku 1949 Izola podwoi z nakładem swą produkcję. Podwoi też ilość robotników, których obecnie zatrudnia 130. Nie zaspokoi jednak rosnących wciąż potrzeb rynku krajowego. Nie będzie również mogła eksportować, choć wiele krajów europejskich, jak Francja, Szwajcaria, Holandia i inne zasypują fabrykę swymi zapytaniami odnośnie zakupu wełny.

Zastosowanie wełny mineralnej wytrzymującej temperaturę 1100 st. C. do izolacji pieców i przewodów cieplnych daje 30 proc. oszczędności paliwa; nie jest hygroskopijna, doskonale głuszy dźwięk, jest tania.

Istnieją jeszcze możliwości zwiększenia ilości wyrobów z waty mineralnej i dalszego doskonalenia. W miarę spopularyzowania jej w kraju, będzie rosło zapotrzebowanie. Zapewne więc trzeba będzie postawić jeszcze wiele par pieców, aby magazyn fabryczny mógł mieć na składzie chociaż tygodniową produkcję.

(T. B.)

Pawilon Min. Komunikacji na WZO



Listy z Łodzi

Serca maszyn biją w rytmie odbudowy

Czytelnicy pamiętają zapewne upiorne obrazy kapitalistycznej Łodzi w dziełach Reymonta, Bartkiewicza, Żeromskiego. Ci pisarze, a jeszcze wcześniej Gliszczyński w pierwszych poematach fabrycznych z terenu Łodzi, odmalowują przeciwstawność losu maszyny i człowieka. Fatalizm tego losu zasadza się na całkowitej wrogości wobec człowieka. „Ej tkaczu, nie wierz bestii stalowej!" — wołał Gliszczyński — maszyna zaś rwała nieostrożnego włókniarza na strzępy. W ujęciu wymienionych pisarzy stalowy Moloch czyhał na śmierć robotnika, był jego śmiertelnym wrogiem, z którym twacz zmagać się musiał w ciągu swego mozolnego żywota.

Co jednak kryło się poza poetycką metaforą? Fatalność losu, tracąc mglistość sformułowań, sprowadzała się do bardzo konkretnej rzeczy: walki klasowej. Kapitał chcąc wydobyć z fabryki, wreszcie z mięśni robotnika, jak największy zysk, stwarzał takie warunki pracy, w których nie było troski o człowieka. Ani celowości pracy, ani odnawiania i remontu maszyn, ani dbałości o wysiłek robotnika. W tych warunkach maszyna istotnie była stalową bestią, czyhającą na życie człowieka. Stanowiła dlań czynnik wyzysku, wyciągała z mięśni robotniczych wszystek wysiłek, miażdżyła i niszczyła bezsilny już ludzki strzęp.

Inaczej dziś. W warunkach Polski Ludowej maszyna spełnia rolę rozumnego przyjaciela człowieka. Robotnik zespala się ze swoim warsztatem pracy, kocha ten warsztat, ulepsza, dba o celowość i rentowność pracy. Serca maszyn biją w rytmie odbudowy — zharmonizowane z pracą człowieczą.

W Polsce Ludowej dbałość o odbudowę gospodarczą obejmuje i odnowienie maszyn i troskę o człowieka, dla którego pracy maszyna jest już nie wrogiem, lecz pomocnym przyjacielem.

Pod tym kątem widzenia patrzeć trzeba na ostatnie obrady Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Włókienniczych w Łodzi, na których wykluł się włókienniczy plan inwestycyjny. Wprawdzie plan ten dopiero w listopadzie będzie wniesiony do Sejmu, lecz można już dzisiaj mówić o jego zasadniczych wytycznych. Biorąc pod uwagę, że rok 1949 stanowić będzie ostatnie osiągnięcie Planu Trzyletniego, a zarazem wstęp do sześcioletniego Planu 1950 — 1955 — narada łódzka zmierza do stworzenia bazy technicznej dla stale wzrastającej produkcji. Będzie to jakby podbudowa pod przyszły Plan Sześcioletni.

Główną wytyczną tego „małego" (co do odcinka czasu) planu jest troska o maszyny i o człowieka. Aby włókniarz miał lepszy, bardziej sprawny warsztat pracy i aby zarazem miał lepsze waruki pracy, po prostu lepszą sytucję życiową.

Program planu inwestycyjnego obejmuje: zwiększenie rentowności zakładów, utrzymanie ciągłości pracy, zwiększenie dostaw energii potrzebnej do prowadzenia zakładów bez przerwy, racjonalizację produkcji przez usunięcie braków i ożywienie działów dotąd mniej wydajnych, odnawianie zużywającego się parku maszynowego, remonty maszyn zużywających się i całych budynków fabrycznych oraz inwestycje, które, wyrażając się stylem fachowym, dzielić się będą na inwestycje zasadnicze, na renowacje, na fundusz pokrywający transakcje importowe i na dział remontów kapitalnych.

Co to da? Plany i studia, placówki naukowo - badawcze, urządzenia i maszyny, roboty budowlane i inżynieryjno-montażowe, zabezpieczenia przeciwpożarowe, ochronę pracy, urządzenia socjalne, szkolnictwo zawodowe, import potrzebnych nam maszyn do produkcji włówien sztucznych, turbin i silników — wymieniam tylko najważniejsze.

Plan inwestycyjny przemysłu włókienniczego, stwarzając bazę produkcyjną pod przyszły Plan Sześcioletni, wiele troski poświęca — człowiekowi. Przewiduje podniesienie kwalifikacji zawodowej, polepszenie warunków pracy, rozwoju urządzeń socjalnych i polepszenie warunków mieszkaniowych.

Koszt tego planu jest olbrzymi: jedenaście miliardów trzysta osiemdziesiąt pięć milionów złotych. Ale ten olbrzymi koszt świadczy też o olbrzymim wysiłku, jakiego dokonywuje Polska Ludowa, aby dać robotnikowi racjonalny, nowoczesny warsztat pracy i udoskonalone warunki życia. Szczególnie ważną rzeczą jest zbudowanie robotnikom nowych mieszkań. Plan wyznacza na to w r. 1949 jeden miliard sto dziesięć milionów złotych. Oczywiście Łódź zajmuje w tych zamierzeniach pierwsze miejsce.

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

WIEŚCI Z KRAJU

W PIĄTĄ ROCZNICĘ BITWY POD LENINO

BYDGOSZCZ. W piątą rocznicę bitwy pod Lenino odbyła się w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy uroczysta akademia, z udziałem żołnierzy i oficerów — uczestników historycznej bitwy.

Na program akademii złożyły się przemówienia przedstawicieli władz oraz program artystyczny.

AKCJA SKUPU ZIEMNIAKÓW NA POMORZU

SZCZECIN. Spodziewana w woj. szczecińskim tegoroczna nadwyżka ziemniaków w ilości około 400 tys. t, przeznaczona zostanie dla zaopatrzenia na zimę robotników i pracowników Pomorza Szczecińskiego, wywóz do innych województw oraz na zapotrzebowanie przemysłu gorzelnianego, browarnianego i ziemniaczanego.

Centrala Rolnicza w Szczecinie otrzymała zamówienie na zakup dla górników i hutników Śląska przeszło 50 tys. ton ziemniaków.

ORKIESTRA RADIA CZECHOSŁOWACKIEGO NA WYSTĘPACH WE WROCŁAWIU

WARSZAWA. Na zaproszenie wrocławskiej rozgłośni Polskiego Radia przyjechała do Wrocławia wielka orkiestra radia czechosłowackiego z Pragi pod dyr. Franciszka Dygi.

Orkiestra dała dwa koncerty dla świata pracy.

Program obu koncertów zawierał utwory Smetany i Moniuszki. Jako solistka wystąpiła artystka Opery w Pradze Stefania Petrowa.

OBÓZ PRACY DLA NIEUCZCIWYCH MAGAZYNIERÓW

INOWROCŁAW. Organa kontrolne przeprowadziły w Powszechnym Domu Towarowym w Inowrocławiu kontrolę magazynów. W wyniku kontroli ujawniono nadużycie, popełnione przez magazynierów PDT. Magazynierzy: W. Grzegorek i B. Kwiatkowski przywłaszczyli sobie na szkodę PDT różne towary na sumę około 126 tys. zł.

Komisja Specjalna skazała nieuczciwych pracowników PDT na 2 lata obozu pracy.

WCZASY DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

SZCZECIN. Związek Zawodowy Pracowników i Robotników Rolnych w Szczecinie zakończył rejestrację robotników na wczasy zimowe. Na wczasy te wyjedzie 350 robotników rolnych z Pomorza szczecińskiego. Dla robotników rolnych, wymagających dłuższej kuracji, zarezerwowanych zostało 50 miejsc w sanatoriach.

WYCIECZKA IRO NA WZO

WROCŁAW. Ostatnio zwiedzała WZO 7-osobowa wycieczka członków IRO (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Uchodźcom), w skład której wchodzili przedstawiciele różnych narodowości: Belg, Francuz, Amerykanin i Anglicy.

Wycieczka przybyła do Polski celem zapoznania się z pracą tutejszych organizacji do spraw repatriacyjnych. W najbliższym czasie przewiduje się drugą z rzędu wycieczkę członków IRO.

Piękny przykład współpracy polsko-czeskiej

RACIBÓRZ (tel. wł.). Piękny przykład granicznej współpracy polsko-czeskiej zanotowano ostatnio na pograniczu polsko-czeskim w okolicach Raciborza.

W dwóch pogranicznych gminach polskich, a to w Bolesławowie i Cyprzanowie wybuchły w zagrodach chłopskich pożary. Wobec nagromadzenia w stodołach tegorocznych plonów rolnych, pożary były groźne — i stanowiły niebezpieczeństwo dla wszystkich gospodarstw rolnych. Na miejsce pożarów przybyły natychmiast straże pożarne z Raciborza i okolicy oraz czeskie straże pożarne z okolicznych gromad czeskich, a przede wszystkim z pobliskiego Pisarza. Czescy strażacy pomogli w zlokalizowaniu pożaru — dzięki czemu udało się zapobiec poważniejszym stratom. (L)

200 milionów złotych na pomoc leczniczą

Celem zapewnienia każdemu obywatelowi pomocy w razie utraty zdrowia, Rada Ministrów zleciła Ministerstwu Zdrowia zorganizowanie w 1949 r. doraźnej pomocy leczniczej.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu upoważnione zostało do wstawienia w budżecie na rok 1949 kwoty 200 miln. zł. na zorganizowanie doraźnej pomocy leczniczej oraz 51 miln. zł. na akcję przetaczania i konserwacji krwi

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jednym z warunków podniesienia hodowli w Polsce jest posiadanie przez nas dostatecznej ilości nasion roślin trawiastych. Przy ich użyciu poprawić można roślinność naszych łąk i tym samym podnieść produkcję siana. W trosce o podniesienie hodowli roślin trawiastych Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczęło w roku bieżącym na terenie całego kraju akcję zakładania plantacji nasion tych roślin. Powierzchnia założonych plantacji wynosi około tysiąca hektarów, z czego na gospodarstwa indywidualne przypada 200 hektarów, na państwowe nieruchomości ziemskie 500 hektarów i na państwowe zakłady hodowli roślin 300 hektarów.

Gospodarze, zakładający indywidualnie plantacje nasion trawiastych poza pomocą w zakresie dostawy nasion i nawozów sztucznych korzystali z fachowych porad instruktorów. Wyprodukowane nasiona zostaną rozprowadzone wśród mało i średniorolnych chłopów.

(k. w.)

BUDOWA CHŁODNI RYBNYCH

Morskie Zakłady Rybne w Gdyni ukończyły betonowanie piątej kondygnacji nowej chłodni rybnej w Gdyni. Przystąpiono do betonowania i zbrojenia ostatniej kondygnacji oraz rozpoczęto roboty dekarskie.

We Władysławowie przystąpiono do krycia dachu chłodni rybnej.

W Łebie i Ustce trwają również prace przy budowie chłodni. W Ustce prace prowadzone są na dwie zmiany.

W Kołobrzegu, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Nr. 7 przystąpiło do robót przy budynku chłodni.

WYNIKI POŁOWÓW DALEKOMORSKICH

We wrześniu rb. wyładunek ryb z połowów dalekomorskich wyniósł 2.016 ton (w sierpniu 2.002 tony).

Na okręg Morskiego Urzędu Rybackiego w Gdyni przypada 1.870 ton, a na Morski Urząd Rybacki— Szczecin 146 ton.

Główną pozycję stanowią śledzie, których złowiono łącznie 1.885 ton.

NOWE KOPALNIE W ZAGŁĘBIU DONIECKIM

Na terenie Zagłębia Donieckiego uruchomiono 4 nowe kopalnie węgla, w tej liczbie 3 zrekonstruowane po ostatniej wojnie i 1 nowowybudowaną. Łączne wydobycie dzienne w tych kopalniach wynosi 2.000 ton antracytu.

ELEKTRYFIKACJA ARMENII

Rząd Radzieckiej Armenii opracował plan, zgodnie z którym w roku 1950 zostanie zakończona elektryfikacja wszystkich kołchozów Republiki. Prowadzi się już budowę wielu wodnych elektrowni. Jeszcze w rb. zostanie zelektryfikowanych 10 tys. wiejskich domów oraz 500 szkół i bibliotek. Opracowano szczegółowe plany wyzyskania energii małych rzek i górskich potoków.

Przodownicy pracy gośćmi honorowymi PZPN

Z okazji meczu Rumunia — Polska w Chorzowie sportowcy polscy zamanifestowali godnie swe uczucia wobec czołowych przodowników pracy na Śląsku. Znani ze swych rekordów w wydobyciu węgla górnicy bracia Bugdołowie, Markiewka, Cyroń, Zieliński oraz hutnicy Pilek i Cajor zostali przez PZPN specjalnie zaproszeni na mecz i pomieszczeni w loży honorowej w sąsiedztwie przedstawicieli władz. Wieczorem ci sami przodownicy pracy wzięli udział w bankiecie urządzonym na cześć gości rumuńskich.

Ppułk. Czarnik w imieniu Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w serdecznych słowach powitał przodowników pracy, jako honorowych gości piłkarzy i przedstawiając ich gościom rumuńskim, podkreślił, że tylko dzięki wspaniałym osiągnięciom polskiego górnika i hutnika, którzy pracą swą dostarczają Państwu dewiz, możliwy jest tak częsty wyjazd sportowców polskich na zawody zagranicę. (Ltn)

Uroczystość uczczenia pamięci ppułkownika „Torfa"

9 bm. w Ciechanowie rozpoczęły się uroczystości ku czci zamordowanego przez Niemców w r. 1943 ppłk. Batalionów Chłopskich, dowódcy podokręgu Wkra, ś.p. Antoniego Zaleskiego ps. „Torf". W Ciechanowie dokonano ekshumacji zwłok oraz dekoracji trumny ze szczątkami bohatera Krzyżem Partyzanckim i Medalem Zwycięstwa.

Główna część uroczystości odbyła się w niedzielę 10 października w Mławie. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz naczelnych stronnictw ludowych w osobach pos. Wycecha (PSL) i pos. Tupalskiego (SL) oraz z ramienia bratnich partii robotniczych pos. Stefan Matuszewski. Na uroczystość przybyli tłumnie chłopi z dziesięciu powiatów, na terenie których działał ppłk. „Torf". Przybyły również delegacje szkół, oddziały SP, wojska, milicji i Straży Pożarnej.

Rzeszowski aktyw PPS wypowiada walkę prawicy

Nowy Komitet Wojewódzki zrealizuje uchwały Rady Naczelnej

W Rzeszowie odbyła się wojewódzka konferencja aktywu PPS z udziałem z górą 200 delegatów, którzy reprezentowali poszczególne terenowe koła i komitety PPS.

Na konferencji tej członkowie CKW PPS tow. Marian Rybicki i tow. Józef Machno wygłosili referaty, dotyczące uchwał Rady Naczelnej PPS z 22 bm. oraz zagadnień ideologicznych i organizacyjnych, związanych z deklaracją CKW PPS z 17 września br.

Całodzienne obrady konferencji rzeszowskiego aktywu PPS pozwoliły na przeprowadzenie analizy działalności PPS na terenie woj. rzeszowskiego, ujawniły istnienie szeregu ośrodków prawicowych oraz błędy i wahania kierownictwa lokalnego w walce o czystość ideologiczną i klasową Partii.

Obrady nacechowane były głęboką troską o podniesienie organizacji rzeszowskiej PPS na wyższy poziom. Stały one pod znakiem bezkompromisowej walki z nosicielami koncepcji prawicowych i rewizjonistycznych oraz z pojednawczym stosunkiem do tych błędów.

Obradom przewodniczył tow. Jerzyk, przewodniczący Wojewódzkiej Rady PPS. W ożywionej dyskusji zabierało głos 24 działaczy terenowych. Następnie tow. M. Zawadka, członek Rady Naczelnej PPS wygłosił przemówienie, stanowiące krytyczną analizę tradycji PPS.

Konferencja wojewódzka uchwaliła rezolucję wyrażającą pełną solidarność z ostatnimi uchwałami Rady Naczelnej PPS oraz stwierdzając zdecydowaną wolę wszystkich aktywistów podjęcia nieubłaganej walki z nosicielami odchyleń rewizjonistycznych, nacjonalistycznych i centrystowskich.

Następnie konferencja powołała nowy Wojewódzki Komitet PPS z tow. Mirkiem jako przewodniczącym WK na czele, zalecając temu Komitetowi, aby podjął zdecydowaną akcję oczyszczenia organizacji partyjnej od szkodników, zamaskowanych wrogów i dywersantów, celem zapewnienia pełnej realizacji uchwał Rady Naczelnej PPS na tym terenie.

Wreszcie konferencja dokonała szeregu zmian w Radzie Wojewódzkiej PPS oraz postanowiła usunąć z Partii za notoryczną działalność prawicową następujących członków: Bronisław Bęben, Edward Brydak, Kazimierz Chabaj, Franciszek Domagalski, Stanisław Domański, Szczepan Dziurzyński, Marian Faff, Tadeusz Garbacik, Władysław Haduch, Kazimierz Hauser, Bolesław Jasiński, Stanisław Jurkiewicz, Karol Kędzierski, Zofia Kippowa, Włodzimierz Olearczyk, Rozalia Pilchowa, Czesław Pudlik, Andrzej Tarnawski, Józef Teodorowski, Władysław Woźniak.

Koła partyjne „Robotnika" przeprowadzają krytykę swej pracy

W dniu 10 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Stołecznego Komitetu PPS zebranie kół partyjnych PPS nr 1, 2, 11, 12, 14, 15 Dzielnicy Śródmieście, w których zorganizowani są pracownicy „Robotnika", SAP „Expressu Wieczornego" oraz Drukarni nr 1 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza".

Zebranie otworzył w imieniu Komitetu Zakładowego tow. Jerzy Rawicz. Referat na temat uchwał Rady Naczelnej PPS wygłosił Sekretarz CKW tow. red. Stefan Arski, który zanalizował uchwały Rady Naczelnej, zwracając specjalną uwagę na kwestię walki z odchyleniami prawicowymi, oportunistycznymi i reformistycznymi w łonie Partii. W zakończeniu swego referatu tow. Arski wezwał zebranych do przeprowadzenia szczerej i rzeczowej krytyki i samokrytyki dotychczasowej działalności kół oraz poszczególnych ich członków.

Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja, w której jako pierwszy zabrał głos tow. Rafał Praga. Przeprowadził on analizę przyczyn błędów i odchyleń, które znajdowały wyraz również w działalności członków kół partyjnych. Poddał on ostrej krytyce wszelkie przejawy prawicowości, ugodowości i rozkładowych wpływów ideologii drobnomieszczańskiej, występującej wśród członków PPS, następnie zaś omówił znaczenie krytyki i samokrytyki w partii marksistowsko-leninowskiej.

Z kolei zabrał głos tow. Jerzy Rawicz, który omówił szkodliwe oddziaływanie poprzedniego kierownictwa redakcji „Robotnika" w okresie do zmiany redaktora naczelnego w listopadzie 1947 r. na kształtowanie się świadomości członków zespołu redakcyjnego. Następnie tow. Rawicz wskazał na błędną postawę ideologiczną takich towarzyszy, jak Korala, Rowińskiego i Wróblewskiego oraz na niedostateczną czujność klasową takich towarzyszy jak Litwina, Lewina i Wagnera.

W dalszym ciągu dyskusji zabrali głos tow. tow. Dzięciołowski, Troński, Ładkowski, Zajączkowski, Juzwa i Winnicki oraz przedstawiciel Stołecznego Komitetu Kudelski, którzy przeprowadzili dalszą szczegółową krytykę działalności kół oraz ich poszczególnych członków.

Tow. Wróblewski, Wagner, Rowiński przeprowadzili szczerą samokrytykę swojej postawy. Przemawiał również tow. Koral wykazując niezrozumienie zasad samokrytyki.

W dyskusji zabrał również głos tow. E. J. Strzelecki, który przeprowadził samokrytykę swego nie zawsze właściwego sposobu odnoszenia się do kolegów i podwładnych.

Dyskusję podsumował tow. Stefan Arski, poczem zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.: „Zebrani solidaryzują się w pełni z uchwałami Rady Naczelnej PPS wskazującymi właściwy kierunek działania klasy robotniczej w walce o zrealizowanie ustroju socjalistycznego w Polsce i potępiającymi wszelkie odchylenia nacjonalistyczne, prawicowe i oportunistyczne. Jedyną drogą Partii — jest droga marksizmu-leninizmu.

„Zebrani stwierdzają, że pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim jest nie tylko konsekwencją sojuszu między obu bratnimi krajami, lecz jest również podyktowane naszym klasowym interesem. Związek Radziecki jest jedynym krajem na świecie, który zbudował socjalizm, a WKP(b) jest przodującą partią rewolucyjną. Związek Radziecki i jego rewolucyjna partia są bastionem siły, wokół której skupia się międzynarodowy obóz postępu i pokoju".

4128 stypendiów Ministerstwa Oświaty Nowy podział dotacji

Na rok akademicki 1948/49 Ministerstwo Oświaty ustaliło 4.128 stypendiów. Wysokość miesięcznej kwoty stypendialnej wynosi 4 tys zł.

Zostały jednak wprowadzone pewne zmiany w systemie stypendialnym. Wyodrębiono dwie grupy stypendiów. W pierwszej znajdują się stypendia dla studentów Studium Wstępnego, oraz dla studentów przyjętych na pierwszy rok studiów. W drugiej grupie znajdują się stypendia dla studentów, mających już ukończony pierwszy rok. Podział na grupy jest wynikiem konieczności zastosowania odmiennego sposobu przyznawania stypedium.

Od 1 stycznia 1949 r. zostanie wprowadzony system wypłaty stypendiów na okres roku kalendarzowego, a nie jak stosowano dotąd, roku szkolnego. Stypendysta otrzymałby stypendium przez 10 miesięcy w roku. Za miesiąc sierpień i wrzesień stypendia nie byłyby wypłacane.

II Krajowy Zjazd pracowników budowlanych

W dniach 24, 25 i 26 października rb. odbędzie się drugi po wojnie zjazd delegatów Zw. Zaw. Rob. Budowlanych przy udziale 500 delegatów z kraju i licznych zaproszonych gości z zagranicy, reprezentujących pokrewne organizacje.

Zjazd obradować będzie w Warszawie w sali przy ul. 6 Sierpnia 1/5.

Proces sabotażystów z Fabryki Central Telefonicznych

BYDGOSZCZ. W dniu 11 bm. rozpoczął się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Bydgoszczy proces o milionowe nadużycia na szkodę Państwowej Fabryki Central Telefonicznych.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. naczelny dyrektor fabryki — Stanisław Krzymień, kierownik produkcji — Józef Maliszewski, główna buchalterka i kasjerka fabryki — Marta Malinowska, Jerzy Jurys — współwłaściciel wytwórni urządzeń słaboprądnych w Warszawie, — Jan Piątkowski i Brunon Wagner.

Główni oskarżeni Krzymień i Maliszewski, zajmując stanowiska kierownicze, prowadzili rabunkową gospodarkę w fabryce. W roku 1945, przejmując fabrykę, przy sporządzaniu inwentaryzacji pozostałości niemieckich wzięli za podstawę kartotekę poniemiecką, nie sprawdzoną ze stanem faktycznym w magazynach fabryki. Ta niezgodność dawała nieuczciwemu kierownictwu fabryki pole do szeregu nadużyć, które sięgają kilku milionów złotych. Dyrekcja fabryki „wypożyczyła" m. in. oskarżonemu Jurysowi partię płyt pertinaksu, delitu, blachy mosiężnej różnej grubości oraz partię prętów mosiężnych, natomiast do własnej produkcji fabryka musiała kupowań te surowce na wolnym rynku, płacąc za nie wysokie ceny.

Oskarżony Krzymień, przedwojenny właściciel tej fabryki p. n. „Krzymień i Paszke" starał się o jej reprywatyzację. Czując się pokrzywdzony upaństwowieniem fabryki, nie dążył do jej rozwoju i wzrostu produkcji. Szereg malwersacji popełnionych przez b. dyrektora- aferzystę, miały świadomie doprowadzić fabrykę do upadku.

W pierwszym dniu procesu Sąd przystąpił do postępowania dowodowego. Rozprawie, odbywającej się w świetlicy państwowej Fabryki Central Telefonicznych przysłuchuje się ponad tysiąc robotników fabryki.

Przemysł papierniczy przekroczył miesięczny plan we wrześniu

Polski Przemysł Papierniczy według prowizorycznych danych wykonał we wrześniu rb. miesięczny plan wytwórczy ze znaczną nadwyżką.

Produkcja miazgi drzewnej osiągnęła wysokość 106 proc. planu, produkcja celulozy sulfitowej 125 proc., celulozy natronowej 148 proc.

W poszczególnych rodzajach papieru plan wykonano: w produkcji papieru gazetowego w 109%, papieru drukowego w 105 proc. i papieru piśmiennego w 120 proc. Produkcja tektury osiągnęła wysokość 3,217,3 ton, t. j. plan przekroczono o 18 proc.

Przetwórczy przemysł papierniczy wyprodukował 14,284.600 zeszytów, t. j. plan przekroczono o 43 proc. Jedynie produkcja cewek przędzalniczych, na skutek pożaru w łódzkiej fabryce cewek i uszkodzenia kotła parowego cewkarni pabianickiej osiągnęła wysokość 92 proc. ilości planowanych.

ŻYCIE PARTII

Komunikat WK PPS Warszawa

Dnia 11 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium WK PPS Warszawa, na którym ustalono, że w niedzielę 17 bm. o godz. 11 odbędą się konferencje powiatowych aktywów PPS w celu rozpatrzenia uchwał Rady Naczelnej Partii.

Odprawa prelegentów obsługujących konferencje powiatowe została wyznaczona na środę 13 bm. na godz. 8.30 w lokalu WK PPS, przy ul Lwowskiej 5. Odprawę prelegentów przeprowadzi przewodniczący WK PPS tow. Stefan Matuszewski.

ZEBRANIA

DZIELNICA OCHOTA

We wtorek dnia 12 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W środę dnia 13 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się zebranie Kół terenowych Północ i Południe z referatem.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 12 bm. o godz. 15.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy PPS Śródmieście.

W dniu 13 bm. o godz. 16,30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół rejonu nr 3 (objętych ulicami: Al. Jerozolimskie, Marszałkowska, Polna).

Za dwa lata rozpoczęcie prac na kanale Odra — Dunaj

W dniach 28 — 30 września 1948 roku odbyła się w Krakowie pod przewodnictwem inż. Kornackiego, Dyrektora Deparamtentu Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji II plenarne posiedzenie Polsko-Czechosłowackiego Komitetu Studiów do spraw drogi wodnej Odra — Dunaj.

Na posiedzeniu ustalono podstawy ekonomiczne planowanego kanału, i sformułowano w ogólnych zarysach program robót, jakie należy wykonać na Odrze, aby uczynić ją pełnowartościowym ogniwem projektowanej drogi wodnej, łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym i posiadającej doniosłe znaczenie dla gospodarczego rozwoju zainteresowanych w tej drodze państw.

Najważniejszy problem wytyczenia trasy kanału, której bieg, ze względu na bliskość i planowany rozwój Górnośląskiego rejonu Przemysłowego posiada wielkie znaczenie został wszechstronnie zbadany. Stwierdzić należy wieki obiektywizm i zrozumienie tych spraw przez Delegację Czechosłowacką, której rzeczowe stanowisko umożliwiło osiągnięcie rozwiązania nader dogodnego dla obu stron i całkowicie odpowiadającego polskim tezom o znaczeniu Kanału dla Górnego Śląska.

Następne posiedzenie, planowane za kilka miesięcy w Pradze, posunie sprawę kanału niewątpliwie o tyle naprzór, że zapewne już z początkiem 1950 r. rozpoczną się na kanale roboty wykonawcze, których zakończenia należy się spodziewać w roku 1955.

Nowoczesne osiedle robotnicze w Smukale pod Bydgoszczą

BYDGOSZCZ (tel. wł.). Zagadnienie budowy osiedli robotniczych ruszyło na terenie Pomorza z martwego punktu. Pierwsze nowoczesne osiedle robotnicze powstanie w Smukale pod Bydgoszczą, na terenach b. majątku ziemskiego Janów.

Na specjalnej konferencji starosta powiatu bydgoskiego, Pawłowski, zapoznał przedstawicieli prasy z planami budowy osiedla. Cały teren, przeznaczony pod osiedle, został uporządkowany, wszystkie działki w ilości 120, wielkości 0,5 ha każda, zostały wytyczone. Cena działki wynosi 3.000 zł.

Osiedle położone będzie nad Brdą, na wschód od linii kolejki powiatowej Bydgoszcz—Koronowo. Na miejscu powstanie ośrodek zdrowia, posterunek MO, dom gminny, dom ludowy, szkoła powszechna, przedszkole itd.

Sprzedaż działek odbywać się będzie wyłącznie dla świata pracy. Aby koszt budowy domków mieszkalnych nie przekraczał możliwości płatniczych nabywcy, akcja zabudowy powierzona została gospodarczym i finansowym instytucjom państwowym i samorządowym. Nad realizacją projektu czuwać będzie specjalny komitet. Szczególne zainteresowanie wywołał projekt budowy osiedla w bydgoskich związkach zawodowych, które umożliwić chcą nabycie działek i pobudowanie mieszkań swoim członkom.

Działki sprzedaje referat rolnictwa i reform rolnych Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy. (bi)

SPORT

Program pobytu sportowców ZSRR

Dziś na Legii pierwszy występ siatkarzy i koszykarzy

W dniu wczorajszym w wyniku konferencji pomiędzy kierownictwem przybyłej do Polski ekipy sportowców radzieckich a GUKF, ustalony został szczegółowy program imprez z udziałem drużyn gości. W tournee po Polsce lekkoatleci ZSRR będą startować razem, natomiast zespoły piłki ręcznej podzielone zostaną na trzy grupy. Pierwszym występem sportowców radzieckich będzie spotkanie w siatkówce męskiej pomiędzy Dynamo (Moskwa) a Csepel (Budapeszt), które odbędzie się dziś o godz. 14 na kortach Legii.

Szczegółowy program pobytu i występów sportowców w ZSRR przedstawia się następująco:

Lekkoatleci:

15 i 16 bm. — Warszawa, 20 bm.— Gdańsk, 23 i 24 ew. tylko 24 bm. — Wrocław, 27 bm. — Katowice.

W skład zespołu lekkoatletycznego, który przybył do Polski wchodzą (w nawiasach najlepsze wyniki):

Kobiety: 100 m: Sieczenowa (12.I), Duchowicz (12,2), Blinowa (12,4). W dal: Wasielewa, Czudina (5.50—5.70) oszczep: Anokina (52.20), Czudina (48.90), 80 m pł.: Fokina (11.5); 200 m: Duchowicz, Blinowa (25.0 — 25,2); wzwyż: Czudina (1.65), Ganikier (1.63); kula: Siewriukowa (14.89), Andrejewa (14.44); dysk: Dumbadze (53.25), Toczenowa (44.70).

Mężczyźni: 100 m: Karakułow (10.4), Sanadze (10.6), Gołowkin (10.6); 200 m: Karakułow (21.6), Sanadze (21.9), Gołowkin; 400 m: Denisienko (49.8); 800 m: Pugaczewski (1.52 8); 1.500 m: Pugaczewski (3.53). 5.000 m: Wanin, Popow, Kazancew (14.39.4); 10.000 m: Wanin (30.35.1); w dal: Kuzniecow (7.50), Wołkow (7.13); wzwyż: Iliasow (1.96); tyczka: Ozolin (4.30), Denisienko (4.00); 110 m pł.: Bułanczuk (14.4). Łuniew (14.8); 400 m pł.: Bułanczuk (53.8).

Lekkoatleci radzieccy odbyli wczoraj we wczesnych godzinach popołudniowych trening na Stadionie WP.

W Warszawie zawody odbędą się na Stadionie WP. Zarówno ZSRR jak i Polska wystąpią pod firmą reprezentacji państwowych, jednak spotkanie nie będzie punktowane ze względu na to, że lekkoatleci radzieccy nie obeślą w komplecie wszystkich konkurencji.

Program zawodów oraz skład reprezentacji Polski na pierwsze spotkanie 15 bm.: kobiety 100 m: Moderówna, Hejducka, Brockówna; w dal: Gębolisówna, Moderówna, oszczep: Simoradzka i Stachowicz, 80 m pł.: Penners — Gościniakówna, Peskówna:

Mężczyźni: 100 m: Kiszka, Stawczyk, Rutkowski, 110 m pł.: Adamczyk, Krzyżanowski, Skałbania, 800 m: Wideł, Nowak, Staniszewski, Korban, wzwyż: Paprocki, Zwoliński, Skałbania, Adamczyk, Onzorgę, tyczka: Morończyk, Małecki, Początek zawodów godz. 15.30.

16 bm. drużyna Polska wystąpi w składzie zmienionym.

Kobiety 200 m: Słomczewska, Gębolisówna, wyzwyż: Penners, Pankówna, kula. Flakowiczowa, Bregulanka, Tkaczyk, dysk: Dobrzańska, Drzewiecka, Stachowicz, 4 × 100 m: Moderówna, Hejducka, Brockówna, Gębolisówna, Słomczewska.

Mężczyźni 200 m: Lipski, Kiszka, Rutkowski, 400 m: Mach, Buhl, Grzanka, Puzio. 1500 m: Staniszewski, Kwapień, Kusmirek, 5 000 m: Kielas, Boniecki, Czajkowski, w dal: Adamczyk, Kuzmicki. Początek zawodów w sobotę o godz. 15.00.

Piłka ręczna: 12, 13 i 14 bm. — Warszawa: wszystkie drużyny. 16 bm. w Łodzi siatkówka kobieca i koszykówka męska. 17 bm. w Łodzi: siatkówka męska i koszykówka kobieca. 19 bm. we Wrocławiu: siatkówka i koszykówka męska i kobieca. 21 bm. w Krakowie: siatkówka kobieca i koszykówka męska. 22 bm. w Krakowie: koszykówka kobieca i siatkówka męska. 24 bm. w Warszawie, mecze z reprezentacją Polski w siatkówce i koszykówce męskiej oraz kobiecej.

Dziś o godz. 15 na kortach Legii odbędą się następujące spotkania: Dynamo (Moskwa) — Csepel (Budapeszt): siatkówka męska, M. A. I. (Moskwa) — A. W. F. (Budapeszt), koszykówka żeńska, reprezenatcja ZSRR — Sparta — Praga koszykówka męska.

W środę i czwartek rozgrywki w siatkówce będą odbywały się od godziny 19 w sali polskiej YMCA, natomiast w koszykówce od godziny 15 na kortach Legii.

W kilku zdaniach

Spartakiada w Moskwie. Z okazji 30-lecia Komsomołu odbyła się w Moskwie Spartakiada z udziałem 5.500 uczestników, a w tej liczbie 1600 lekkoatletów. Jest to rekord w dotychczasowych imprezach tego rodzaju o mistrzostwo stolicy ZSRR.

Rekord świata Consoliniego w dysku. Olimpijski zwycięzca w rzucie dyskiem Włoch Consolini ustanowił nowy rekord świata wynikiem 55.33. Dotychczasowy rekord wynosił 54.93.

Bokserzy Rzymu we Wrocławiu. W piątek 15 bm. przybywa do Wrocławia bokserska reprezentacja Rzymu, która zmierzy się z reprezentacją Wrocławia.

Zgłoszenia do marszów jesiennych. Warszawski komitet marszów jesiennych w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego zawiadamiają, że zbiorowe zgłoszenia przyjmuje sekretariat w Wojewódzkim Urzędzie Kultury Fizycznej — Warszawa, Łazienkowska 3, codziennie od 9 — 19.

Czortek w reprezentacji na mecz z Węgrami

Kapitan sportowy Polskiego Związku Bokserskiego ob. Derda ustalił skład drużyny reprezentacyjnej na mecz z Węgrami jak następuje: w w. muszej Kasperczak (Poznań), w koguciej Grzywocz (Śląsk), w piórkowej Antkiewicz (Gdańsk), w lekkiej Czortek (Warszawa), w półśredniej Chychła (Gdańsk), w średniej Cebulak (Pomorze), w półciężkiej Szymura (Warszawa), w ciężkiej Klimecki (Wrocław). Drużyna polska stoczy w Budapeszcie spotkanie z reprezentacją Węgier w dniu 16 bm.

Naszym zdaniem

Soboty bez wódki

Pisaliśmy nie dawno w „Robotniku“ na temat poniedziałkowych skutków nadużywania alkoholu. Dziś chcemy zwrócić uwagę na sobotnie pijaństwa, którym hołduje niestety ogromna część społeczeństwa. Szczególnie w Warszawie problem ten był, jest i będzie trudny do rozwiązania, jeśli nie podejmiemy energicznej i skutecznej kontrakcji.

Oto sobotni obrazek. Przed spółdzielnią stoi długi ogonek. Prawie sami mężczyźni. Są także młodzi chłopcy. Podarte ubrania, umazane wapnem buty. Przy ladzie sklepowej padają słowa: „pół litra“, „litra“. Sprawne ręce ekspedientki szybko obsługują klientów. A potem grupkami robotnicy zasiadają w pobliskich rumowiskach, lub na jakichś skrawkach wydeptanej trawy. Upić się jest bardzo łatwo. Ludzie ci w soboty nie jedzą z reguły obiadów. Butelka krąży z rąk do rąk, aż zostanie opróżniona...

Znane są już powszechnie ujemne skutki działania alkoholu. Wiedzą o nich dobrze sprzedawcy, producenci i także konsumenci wódki. Najważniejsze w tej chwili jest przeciwstawienie się złu.

Czy nie byłoby wskazane, by został przez władze państwowe wydany zakaz sprzedaży alkoholu w soboty? Właśnie w ten dzień tygodnia, kiedy robotnicy otrzymują zazwyczaj wypłatę. Inne sposoby okazały się już dawno, niestety, bezskuteczne. Będzie z pewnością mniej półprzytomnych, wałęsających się po ulicach wyrostków, nie będzie takich „pijanych sobót“ — z pewnością mniej smutnych poniedziałków.

Obrady rozszerzonego plenum warszawskiego aktywu Z. M. P.

10 bm. obradowało rozszerzone plenum Zarządu Warszawskiego ZMP. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. W dyskusji brało udział 22 aktywistów organizacji warszawskiej. Wszyscy mówcy zabierający głos w dyskusji podkreślali zaostrzającą się walkę klasową. Zwracali uwagę na walkę, jaka się toczy o zmianę składu socjalnepo szkół, o zmianę treści nauczania.

Na zakończenie uchwalono jednomyślnie rezolucję, która m. in. postanawia:

Wzmóc walkę całej Organizacji przeciwko wszelkim formom wyzysku szczególnie w rzemiośle i drobnym przemyśle, przeciwko pozostałościom kapitalizmu, wychowywać młodzież w duchu naukowego światopoglądu, w duchu proletariackiego internacjonalizmu, w zrozumieniu przodującej roli ZSRR, zwalczać działanie wrogiej ideologii, zapoznawać z marksizmem - leninizmem, rozszerzyć i ulepszyć współzawodnictwo pracy w przemyśle unarodowionym, dążyć do objęcia współzawodnictwem całej młodzieży, oczyścić szeregi Związku od elementów wrogich klasowo.

Trójki warszawskie ruszyły do Anina, Wawra i Radości

Trójki warszawskie, które jak już informowaliśmy, działały na terenie Świdra, Michalina i Józefowa, w wyniku czego miasto uzyskało ponad 600 izb dla przekwaterowania mieszkańców domów zagrożonych, zajęły się ostatnio Radością, Wawrem i Aninem. Jak wynika z pierwszych meldunków rezultaty osiągnięte przez trójki nie są wcale gorsze od tych, które uzyskano w Świdrze.

W ten sposób cała linia otwocka otworzy się nareszcie dla potrzeb warszawskich mieszkańców domów zagrożonych.

*

Dziś Resort Mieszkaniowy Zarządu Miejskiego przeprowadza przekwaterowanie na linię otwocką mieszkańców domów zagrożonych przy ul. Jagiellońskiej 31 (21 rodzin), Nowogrodzka 75 (10 rodzin), Siedlecka 32 (5 rodzin).

Lista następnych 35 rodzin, które mają być przeniesione do osiedli podmiejskich w najbliższy piątek, jest w trakcie ustalania. M. in. obejmie ona dzikich lokatorów zamieszkałych przy ul Opaczewskiej 1.

W domu tym Zarząd Miejski pragnie, po przeprowadzeniu remontu, uruchomić wielki ośrodek zdrowia dla mieszkańców Ochoty. (R)

Zatwierdzono 76 projektów nowych domów mieszkalnych

Inspekcja budowlana Zarządu Miejskiego zatwierdziła we wrześniu 76 projektów nowych domów mieszkalnych. M. in. szereg domów mieszkalnych o ogólnej kubaturze 135.129 m sześc. (około 2.500 izb), wybudują dla swoich pracowników instytucje państwowe. W domach otrzyma mieszkania około 800 rodzin.

Ponadto z większych zatwierdzonych budynków należy wymienić dom dla pracowników PAP (ok. 150 izb). Na uwagę zasługują budynki mieszkalne dla pracowników KCZZ (około 300 izb) przy ul. Sewerynów 10/12 i dla pracowników Ministerstwa Przemysłu i Handlu (około 450 izb) przy ul. Mochnackiego.

We wrześniu zatwierdzono również kilka projektów dużych obiektów na pomieszczenia biur i urzędów itp. M. in. budynek Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Barskiej oraz gmach KKO przy ul. Traugutta 5. Zatwierdzono także projekt budowy gmachu Państwowych Zakładów Graficznych przy zbiegu ulic Mińskiej i Terespolskiej na Grochowie.

Inspekcja Budowlana przyjmuje przeciętnie miesięcznie od 200—250 zgłoszeń o zatwierdzenie projektów. Z liczby tej pewien procent zgłoszonych projektów nie zostaje zatwierdzony ze względu na wadliwe niekiedy sporządzenie projektu lub też, jeśli urbaniści stwierdzają, że projekt niezgodny jest z planem odbudowy miasta.

„Bristol“ w szacie reprezentacyjnej
W „Centralu“ gruntowny remont

„Bristol“ był najbardziej zniszczony z hoteli miejskich. Jego odbudowa postępuje jednak szybko naprzód. Ostatnio otwarta została nowa sala restauracyjna, przeznaczona głównie dla obsługi gości hotelowych. Piękne, utrzymane w seledynowym kolorze wnętrze sali, zaprojektował inż. Knothe. Kuchnia restauracji „Bristolu“ jest w zarządzie Spółdzielni Pracy przemysłu gospodniego i gastronomicznego. Pozostał więc do odbudowy tylko parter „Bristolu“ i tzw. „Sala Malinowa“.

Hotel miejski „Central“ (Al. Jerozolimskie 17), nie mogąc oczywiście konkurować z „Bristolem“ i „Polonią“ rozmiarami, pragnie zakasować je urządzeniem i znakomitą obsługą. Rozpoczyna się lada dzień gruntowny remont „Centralu“. Ponieważ w tej chwili hotel ma pełną obsadę gości, remont odbywać się będzie etapami. Ma być jednak ukończony do końca br. W tej chwili w „Centralu“ nieczynne jest piąte piętro. (R)

WYDZIAŁ I CYWILNY

Sądu Okręgowego w Warszawie, ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew **Stanisławy Jarockiej** przeciwko **Bogusławowi Mrozikowi**, o odtworzenie akt oraz, że dla nieznanego z miejsca pobytu **Bogusława-Teofila Mrozika** został wyznaczony kurator w osobie adwokata **Ryszarda Csaky**, zam. w Warszawie przy ul. Poznańskiej nr 21 m. 54.

Nr aktu I. C. 3560/46.

St. Sekretarz
J. Włastowska

Konieczne są dodatkowe kredyty na ważne inwestycje MZK

W—Z nowym etapem rozwoju sieci komunikacyjnej

Uchwała Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy, która zadecydowała, że na trasie W—Z uruchomione będą tramwaje (nie autobusy, jak zamierzano początkowo) wymaga teraz szybkiego i energicznego działania. A ponadto równie szybkiego przyznania dodatkowych kredytów. Wszystko przemawia za tym, że trasa W—Z będzie gotowa w wyznaczonym terminie t. j. w lipcu 1949 roku. Powinna być wykończona całkowicie, czyli musi mieć również uruchomioną komunikację miejską.

W jednym z ostatnich numerów informowaliśmy o olbrzymich trudnościach, piętrzących się przed MZK, które powołane są do wykonania nowego zadania. Uruchomienie tramwajów na sześciokilometrowej trasie to nie tylko zakup nowego taboru. To szereg inwestycji wstępnych i przygotowawczych, które umożliwią włączenie nowej wielkiej trasy tramwajowej w orbitę ruchu miejskiego, dając mu wygodne i celowe połączenia. Wymaga to licznych robót wstępnych, przebudowy już istniejących skrzyżowań, nie leżących w bezpośrednim sąsiedztwie nowopowstającej magistrali.

Od tych robót przede wszystkim zależeć będzie prawidłowe rozwiązanie w stolicy ruchu tramwajowego, który dzięki trasie W—Z wchodzi w nowy etap rozwoju i przyjmuje także nowe obowiązki. Wymaga to natychmiastowego zabrania się do pracy i wymaga także dodatkowych kredytów, które muszą być przyznane jeśli roboty mają być wykonane w terminie. A czasu jest mało.

Początkowe zamysły, projektujące uruchomienie na trasie W—Z autobusów, sprawę tę niewątpliwie upraszczały. Tramwaj jednak związany jest ściśle ze swym torowiskiem i siecią górną. Sieć ta musi mieć powiązania z już istniejącymi szlakami, przy czym jak wiadomo, na Pradze istnieją jeszcze nie przekute (na węższe, istniejące już w całej lewobrzeżnej Warszawie) tory tramwajowe.

Czas nagli

Stwierdzamy przeto, że MZK stanęły nagle w obliczu ogromnego zadania, które trzeba wykonać w wyjątkowo krótkim, jak na ogrom prac, terminie. Stwierdzamy nadto, że MZK muszą, niezależnie od tego, nadążać za potrzebami dnia codziennego, które, jak wiemy wszyscy, też często przerastają istniejące możliwości. Dochodzimy do prostego wniosku.

Nałożone na MZK zadania mogą być wykonane tylko przy zapewnieniu przedsiębiorstwu nowych dodatkowych kredytów, których dopływ musi być regularny i szybki. Kredytów tych oczywiście nie może zapewnić pusta kasa miejska, muszą je zapewnić czynniki nadrzędne. Sądzimy, że sprawa jest dostatecznie pilna, by zająć się nią natychmiast. Roboty bowiem muszą się już rozpoczynać, wymagać będą niewątpliwie zwiększonego zastępu pracowników, by w ciągu kilku miesięcy można było wykonać pracę olbrzymią i niemniej skomplikowaną — częściową przebudowę sieci tramwajowej w ruchliwym mieście. (s-ki)

500 osobowa załoga „Gerlacha“ rozpoczyna współzawodnictwo pracy

Robotnicy zakładów „Gerlacha“ na Woli, na szeregu zebrań wypowiedzieli się za jak najszybszym przystąpieniem do współzawodnictwa pracy. Wszystkie działy fabryki mają już w tej chwili przodowników pracy, przekraczających znacznie ustalone normy, co poważnie zwiększa ich zarobki.

Tak więc wzorcarz, Leopold Orlański, zarobił we wrześniu br. 36 tys. zł, szlifierz, Aleksander Heinrich — 25 tys. zł, heblarz, Henryk Wojciechowski — 22 tys. zł. Wprowadzenie powszechnego współzawodnictwa umożliwi zwiększenie zarobków wszystkich członków 500-osobowej załogi.

Fabryka „Gerlach“ produkuje obecnie precyzyjne przyrządy pomiarowe. W głównej sali zmontowano już dwie frezarki, które poddane były kapitalnemu remontowi. Uruchomienie dalszych maszyn zależne jest od wymiany kabla i zamontowania podstacji przez elektrownię.

W warsztatach fabryki odbywa co drugi dzień praktykę 80 uczniów fabrycznego gimnazjum mechanicznego. 15 praktykantów szkolonych jest w dziale obrabiarek. Czterech z nich składa obecnie egzaminy na dyplom czeladnika. Ponadto w dziale tym odbywa praktykę 8 kobiet.

W stałym rozwoju znajdują się urządzenia socjalne zakładów. W doskonale wyposażonej świetlicy odbywać się będą zimą cotygodniowe występy artystyczne dla robotników i ludności Woli, w wykonaniu fabrycznego chóru i zespołu dramatycznego. Do liczącego 60 członków klubu sportowego napływają wciąż nowe zgłoszenia. Poprawie ulegają również warunki mieszkaniowe robotników. Na terenie fabryki wykańczany jest budynek mieszkalny z piętnastu jedno- i dwuoizbowymi lokalami.

Nowe autobusy dla ludności robotniczej

Dyrekcja MZK spodziewa się przybycia do stolicy ok. 15 bm. 15-tu nowych autobusów. Wozy te będą kursowały na peryferiach miasta, aby udogodnić ludności robotniczej dojazd do pracy.

Działalność lustratorów społecznych we wrześniu r.b.

We wrześniu 151 społecznych lustratorów podatkowych przy Urzędach Skarbowych w Warszawie przeprowadziło 4.802 lustracji i 1.599 obserwacyj stołecznych firm przemysłowych i handlowych. Na podstawie zdobytego materiału sporządzono 5.343 protokóły i określono obroty na sumę o 200.206.490 większą, niż zeznali podatnicy.

W akcji lustracyjnej ujawniono również 88 niezarejestrowanych i niepłacących żadnych podatków firm, których obroty określono na 9.700 tys. zł.

Tylko sklepy spółdzielcze w osiedlu mariensztackim

Spółdzielnia Spożywców Warszawa - Śródmieście, podjęła się zaopatrzyć we wszystkie potrzebne artykuły mieszkańców osiedla mariensztackiego, w którym — jak wiadomo — otrzymać ma (i otrzymuje już) mieszkania świat pracy, przekwaterowany z domów leżących na trasie W—Z i podlegających rozbiórce. Pierwsze cztery sklepy spółdzielcze, które powstaną na rynku mariensztackim, to sklepy: kolonialno-spożywczy, tekstylny, naczyń kuchennych i gospodarstwa domowego. Nadto Spółdzielnia Spożywców zamierza uruchomić na Mariensztacie tanią stołówkę robotniczą. Terminem uruchomienia sklepów i stołówki będzie 1 listopad br. (R)

Współzawodnictwo w fabrykach żarówek

Za kilka dni Warszawska Fabryka Żarówek L 3 przystąpi do zorganizowanego pomiędzy fabrykami żarówek współzawodnictwa pracy. We współzawodnictwie bierze już udział około 1000 pracowników przemysłu żarówkowego.

Pierwsze do współzawodnictwa stanęły Fabryka L-1 w Pabianicach i L-2 w Katowicach.

Dla zwycięskiej załogi Dyrekcja Zjednoczenia Przemysłu Lamp Elektrycznych ufundowała sztandar przechodni.

Cenna zguba — karta pergaminowa odnaleziona w Bibliotece Narodowej

Przed dwoma tygodniami w Bibliotece Narodowej w Warszawie odnaleziono kartę pergaminową, która jest fragmentem przekładu polskiego „Objawień św. Brygidy“ — dzieła pochodzącego z końca XV w. Rękopis przekładu już od dawna nie istnieje, zaś wspomniany fragment zaginął 50 lat temu. Zabytek ten znany był naszym językoznawcom jedynie z fotografii sporządzonej w 1896 r. Karta pergaminowa, którą w tym czasie miał w swych zbiorach profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Lucjan Malinowski, po jego śmierci zaginęła. Do Biblioteki Narodowej dostała się ona podobno w 1933 r. wraz z księgozbiorem prof. Kryńskiego. Zabytek przez kilkanaście lat leżał w Bibliotece nie rozpoznany.

Kartę pergaminową wraz z innymi zabytkami wywieźli Niemcy podczas okupacji do Austrii, skąd wróciła ona z powrotem do Warszawy w 1946 r. Rozpoznana i poddana konserwacji, została umieszczona między dwoma kryształowymi szybami i jest dostępna dla zwiedzających i badaczy w Bibliotece Narodowej.

Poza tym na pokaz publiczny zostały wystawione inne rękopisy zabytkowe języka polskiego, pochodzące z XIV, XV i XVI wieku. Najcenniejsze dzieła, jak Rocznik Świętokrzyski, Psałterz Jordana i wiele innych po 1939 roku okrężnymi drogami dostały się do Kanady, gdzie mimo żądań zwrotu, przebywają do tej pory. (St)

Grzywna i obóz dla spekulantów

Komisja Specjalna w Warszawie skazała kupców: Mazura Adama na karę sześciu miesięcy obozu pracy i grzywnę w kwocie 50.000 zł oraz Pokwapa Józefa na karę dwunastu miesięcy obozu pracy i grzywnę w kwocie 200.000.— zł za skupowanie i gromadzenie większej ilości srebra w celu spekulacji oraz nabywanie przedmiotów pochodzących z przemytu, albo z niewiadomych źródeł.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2): Wtorek g. 19 „Wilki i owce“. Środa g. 19 „Cyd“. Czwartek g. 19 „Fantazy“. Piątek g. 19 „Fantazy“. Sobota g. 19 „Pan Jowialski“. Niedziela g. 15 „Cyd“, g. 19 „Pan Jowialski“.

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 — „Żabusia“.

TEATR „PLACÓWKA“ (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody“.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Podróż pana Perichon“.

TEATR „COMOEDIA“ (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo“.

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Faryzeusze i grzesznicy“.

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans“. W niedzielę o 15,30.

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): dzielę o 15. W końcowych próbach „Dom otwarty“ Bałuckiego.

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): Chwilowo nieczynny. W próbach „Budowali most“.

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI“ (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Rewia 4:1“ (w niedziele i święta godz. 15.15).

TEATR GULIWER (Królewska 13): w próbach „Korsarze“.

SALA Y. M. C. A. 13 bm. 15 bm. 16 bm. i 17 bm. występy D. Kalinówny o g. 19.

CYRK pod dyr. Din-Dona (Pl. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 16 i 19.30.

PREMIERA „PANA JOWIALSKIEGO“ W TEATRZE POLSKIM

W sobotę 16 bm. ukaże się w Państwowym Teatrze Polskim premiera „Pan Jowialski“. Jest to komedia Al. Fredry o wielkiej sławie i tradycji teatralnej. Reżyseruje A. Zelwerowicz. Dekoracje i kostiumy projektował prof. K. Frycz.

KINA

„ATLANTIC“ (Chmielna 33): film prod. czeskiej „Syrena“. Pocz. seansów: 13, 15, 17 i 21. Dla Zw. Zaw. o 19.

„AKTUALNOŚCI“ (w kinie Syrena): od dnia 23.7. zawieszone do odwołania.

„AKTUALNOŚCI“ (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 46.

„PALLADIUM“ (Złota 7-9): „Narzeczona z Turkmenii“. Pocz. g. 13, 15, 19, 21, Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA“ (Marszałkowska 56): „Czarodziejski kwiat“. Pocz. godz. 13, 15, 19, 21, Zw. Zaw. o 17.

„SYRENA“ (Inżynierska 2): „Narzeczona z Turkmenii“. Pocz. g. 12,30, 14,30, 16,30, 20,30. Zw. Zaw. 18,30.

„STYLOWY“ (Marszałkowska 112): „Uczennica I-szej A“. Pocz. godz. 13, 15, 19, 21 i Zw. Zaw. 17.

„TĘCZA“ (Suzina 4): „Bitwa o szyny“. Początek seansów: 15, 17, 21, dla Zw.

RADIO

ŚRODA, 13 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I

5,15 Streszcz. wiad. por. 5,20 Koncert por. dla świata Pracy. 6,10 Dz. por. 6,25 Muz. por. 7,00 Wiad. por. 7,20 Muz. por. 8,55 Gazetka radiowa dla szkół. 11,40 Audycja szkolna. 12,04 Wiad. południ. 12,10 Kronika polityczno - gospodarcza Węgier. 12,30 Konc. dla szkół. 15,30 „Mały czyściciel butów“. 15,50 Muz. lekka. 16,00 Dz. popołudn. 16.30 Skrz. Techn. 16,45 „Gramy w szachy“. 17,00 Miniatury kwartetowe kompoz. rosyjskich. 17,20 Muz. ludowa. 17,45 Pog. nauk. 17,50 Gawęda lekarska. 18,00 „Piotruś i wilk“. 18,35 „Emancypantki“. 19,00 Aud. dla wojska. 19,30 Kwadrans piosenek. 19,45 „W pracowni uczonych wrocławskich“. 20,00 Dz. wiecz. 20,55 Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych. 21,00 Pog. 21,10 Aud. Chopinowska. 21,40 „Kołchoz - Bolszewik“. 22,00 Muz. tan. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. taneczna.

Warszawa II

17.15 Mozaika muz. 17,50 Muz. popoł. 18,00 Dz. popołudn. 18,20 „Opowiadanie o kamieniach“. 18,35 Arie operowe. 18,55 Muz. ludowa. 19,25 „Stare i nowe“. 19,45 Muz. lekka. 20,00 Dz. wiecz. 20,45 Konc. życzeń. 21,10 Aud. Chopinowska. 21,40 Konc. solistów. 22,15 „Mickiewicz i Puszkin“. 22,30 Kompoz. tygodnia.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza“

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza“ Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet“, Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza“ w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik“ — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67 „Wolność“ — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob“ ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—59759 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza“ — „Robotnik“ nr 1

Epos walki i zwycięstwa

Robotnicy w historycznym „Sempericie" przekraczają dzisiaj plan produkcji



Tow. Stolarczyk Maria ze zgrozą wspomina napaść granatowych policjantów na kobiety zabarykadowane w walcowni „Semperitu"



Tow. Henryk Musiał był w 1936 r. jednym z delegatów robotników „Semperitu"



Tow. Gustawa Strychowska z „Semperitu" brała również udział w strajku



Tow. Antoni Bąba, jeden z aktywnych uczestników pamiętnej walki robotników „Semperitu"
Foto Liberak

Kraków, w październiku.

Przerwa obiadowa w Krakowskich Zakładach Gumowych „Semperit" ma się ku końcowi. Jeszcze z tuby patefonu wodobywa się głośna melodia, która przez otwarte okna stołówki przedostaje się na zewnątrz i ginie za progiem fabrycznych hal, a już ostatnia partia pracowników odsuwa krzesła i podnosi się od stołów. Pozostaje tylko sześcioro, ci, którzy mają mi opowiedzieć o tym, jak to było...

Obok mnie siedzi towarzyszka Maria Stolarczyk, przy niej tow. Gustawa Strychowska, dalej w półkolu towarzysze Henryk Musiał, Adam Szczepański, między nimi Stefania Grzesłowa, na końcu siwy magazynier towarzysz Antoni Bąba.

— Mówcie, no, Musiał, boście byli delegatem...

— Wy też byliście...

I nagle zaczynają mówić obydwoje naraz i natychmiast obydwoje milkną. I moja sąsiadka i siedzący naprzeciwko mnie tow. Musiał. Milkną speszeni, by za chwilę rozpocząć swoją opowieść.

A było tak...

*

Ówczesna Wiedeńska Spółka Akcyjna, będąca właścicielem Fabryki Wyrobów Gumowych w Krakowie postanowiła obniżyć płace o około czterdzieści procent pracownikom wszystkich działów. Od 1932 do 1936 roku fabryka pracowała po parę godzin na dobę. Dyrekcja postanowiła uruchomić zakłady na pełne trzy zmiany, nie podnosząc równocześnie wydatków na robociznę. Płace za ośmiogodzinny dzień pracy miały nie przekraczać wysokości dotychczasowych zarobków.

Delegacja robotników, wśród których znajdował się tow. Musiał, rozpoczęła w imieniu wszystkich robotników pertraktacje z dyrekcją. Ta ostatecznie wysunęła śmieszną wprost propozycję podniesienia zarobków o pół procent i to tylko niektórym robotnikom, według uznania dyrekcji.

Ani pierwsze rozmowy robotników z dyrekcją, ani kilka następnych nie dały żadnych wyników. Robotnicy stali nieugięcie na stanowisku niepoddania się wyzyskowi kapitalistów.

Ostatnia konferencja, na której również nie doszło do porozumienia między delegatami a dyrekcją, skończyła się o godzinie 12.30 w dniu 16 marca 1936 roku, właśnie wtedy, gdy druga zmiana przyszła do pracy, a część pierwszej opuściła już teren fabryki.

Wtedy to właśnie zaczęło się...

Robotnik Stanisław Leniewicz, później rozstrzelany podczas wojny przez Niemców, chwycił za „buczek". Zawyła przeciągle syrena fabryczna...

— Zrzeszonych u nas wtedy nie było — ciągnie opowiadanie tow. Musiał, a i partyjnych niewielu, mimo to część pierwszej zmiany, która nie opuściła murów fabrycznych i cała druga zmiana, przyłączyły się do strajku. Nikt się nie wyłamał. Łamistrajków nie było.

Strajk okupacyjny trwał do czwartej rano w nocy z dziewiętnastego na dwudziestego marca. Kobiety zabarykadowały się w walcowni na parterze, mężczyźni naprzeciwko, na pierwszym piętrze.

— Zapomnieliście o policji — wtrąca tow. Strychowska.

— Nic nie zapomniałem. Kolejno, wszystko kolejno.

— W czasie drugiego dnia strajku, 18 marca przyszli do nas z Wojewódzkiej Komendy policji i sanacyjny wojewoda Świtalski. Robotnicy nie chcieli gadać z policją i odesłali ją z niczym.

Pamiętnej nocy, podczas której zakończył się strajk, policja wdarła się podstępem najpierw do portierni, gdzie obezwładniła dyżurującego robotnika, a następnie do mężczyzn, wyciągając ich kolejno na zewnątrz budynku. Z kolei zaszturmowano do kobiet. Krzyki śpiących koło drzwi obudziły leżące dalej. Policja biła pałkami.

Biła również i później, gdy wśród jej zwartego szpaleru wyrzucano kobiety z fabryki.

Nikogo nie aresztowano. Tylko pogotowie zabrało kilkunastu ciężko pobitych. Mimo usunięcia robotników z budynków, fabryka stała dalej.

W sobotę odbyło się zgromadzenie robotników fabryki w Sali Górników, na którym uchwalono strajk powszechny wszystkich fabryk Krakowa. W poniedziałek, na przeciąg 24 godzin, stanęły wszystkie krakowskie warsztaty pracy, a 10 tysięcy ludzi zebrało się na wielkim wiecu. Podczas wiecu doszło do starcia. Policją zaatakowała robotników. Policja strzelała do tłumu, zabijając ośmiu robotników, w tym jedną kobietę. Mimo napaści robotnicy nie dali się zastraszyć.

Na wiecu wybrano 21 delegatów, którzy udali się na konferencję do inspektora pracy. Trwała ona od drugiej po południu do trzeciej w nocy z poniedziałku na wtorek. „Semperit" ruszył dopiero w czwartek, po demonstracyjnym pogrzebie ofiar policji.

Robotnicy przystąpili do pracy na nowych warunkach. Prócz zasadniczej płacy uzyskano 25 procent zagwarantowanego dodatku akordowego, pięć procent podwyżki, zwrot 20 złotych za każde uczące się dziecko i mleko dla ciężko pracujących.

Nie było to wielkie zwycięstwo, biorąc rzecz materialnie i gospodarczo. Uzyskane podwyżki były maleńkim plasterkiem na wielkiej ranie społecznej, jaką było wówczas położenie klasy robotniczej w fabrykancko - obszarniczej Polsce. Natomiast moralne znaczenie tego zwycięstwa było olbrzymie. Niezłomna postawa robotników krakowskiego „Semperitu" była dowodem prężności sił rewolucyjnych, drzemiących w polskiej klasie robotniczej.

*

Dzisiaj w „Sempericie" robotnicy pracują nie tylko przy warsztatach, ale rządzą również w gabinetach dyrektorów i kierowników produkcji. Robotnicy rządzą w województwie, w ministerstwie, rządzą w Polsce. Nie ma granatowych policjantów. Robotnik ubrany w mundur milicjanta uśmiecha się do mijającego go robotnika w cywilu, śpieszącego rano do swojej fabryki.

I dlatego też wyniki pracy tych robotników w ich własnej fabryce są imponujące. Plan produkcji pierwszego kwartału w Krakowskich Zakładach Gumowych został wykonany wartościowo w 94 procentach, w drugim w 115 proc., w trzecim w 136 proc. Czwarty kwartał przyniesie z pewnością nowe sukcesy.

WANDA STRZAŁKOWSKA

Groch o ścianę

Odnośne przykazanie

Nie mogę sobie przypomnieć, które to jest chronologicznie przykazanie. W każdym razie jest sprecyzowane krótko i dosadnie.

N i e k r a d n i j.

Dziwnie się słabo u nas pamięta o tej mądrej regule. Oczywiście ciąży na nas jeszcze ciągle balast okupacji, kiedy w dobrym tonie było kraść wszystko, co „stanowiło własność państwa niemieckiego", ale okupacja się skończyła, a przyzwyczajenie zostało.

Kradną u nas wszystko, kradną wszędzie i kradną na wszystkie sposoby.

Nie chodzi tu nawet o poważne przestępstwa, czyli t. zw. „nadużycia", tylko o zwykłe, codzienne, małe kradzieże, które w naszym przekonaniu, nawet właściwie kradzieżami nie są.

No bo czyż można nazwać kradzieżą zabranie komuś pudełka zapałek, czy mimowolne schowanie do kieszeni popielniczki w restauracji, albo nie zwrócenie uwagi sprzedawczyni w spółdzielni, że za dużo reszty wydała, albo nie zapłacenie za tramwaj, albo coś w tym rodzaju?

W naszym przekonaniu nie jest to kradzież, a jednak ktoś na tym zawsze cierpi, a poza tym jak powiada staropolskie przysłowie „od łyczka do rzemyczka".

Właśnie dlatego trzeba z tymi drobnymi kradzieżami walczyć. Pasażer, który nie zapłacił za bilet jest przecież pełnowartościowym złodziejem, a podatnik składający fałszywe zeznanie o dochodzie niewątpliwie okrada Skarb Państwa.

Tu jest ogromne pole do popisu dla szkoły, dla prasy, dla ambony, dla ZMP, dla organizacji społecznych i właściwie dla wszystkich.

Do zwalczenia tej plagi potrzebna jest oczywiście praca długa, planowa i obliczona na kilka pokoleń, ale tę pracę trzeba zacząć już, zaraz.

Nie ma na co czekać, bo mnie bez przerwy giną jakieś drobiazgi, a bardzo bym chciał, żeby moje wnuki tych kłopotów już nie miały.

STRĄCZEK

Festiwal filmu radzieckiego

Narzeczona z Turkmenii

Pierwszy film „Aschabadzkiej Wytwórni Filmowej", który widzimy na naszych ekranach jest udany pod każdym względem. Zachwyca w nim nieznana nam zupełnie przyroda Turkmenii, interesują ludzie, stroje i obyczaje, wreszcie turkmeńscy artyści filmowi, ale co najbardziej podoba się publiczności, to bezpretensjonalny, romantyczny scenariusz i znakomite tempo filmu.

Historia jest zupełnie prosta. Dwaj żołnierze radzieccy, jeden z nad Donu, drugi z Turkmenii przyjeżdżają po wojnie do słonecznej republiki z zamiarem osiedlenia się i założenia rodziny. Dzięki kilku zabawnym zbiegom okoliczności żołnierze - przyjaciele stają się mimowolnymi rywalami. Wynika z tego kilka komicznych nieporozumień, ale jak zawsze w tego rodzaju filmach, wszystko kończy się dobrze.

Najciekawsze jest to, że beztroska komedia w-g scenariusza Eugeniusza Pomieszczikowa rozgrywa się na tle pracy turkmeńskich kołchozów, którą poznajemy niby przypadkowo, ale na tyle dokładnie, że wychodząc z kina wiemy co i ile kołchozy produkują, jak odbywa się praca i w jaki sposób przystępuje się do wykonania planu nad normę. To wszystko na marginesie głównej romantycznej akcji naszpikowanej typowymi, humorystycznymi momentami, przypominającymi filmy Aleksandrowa. Najlepsze epizody ma tutaj listonosz — zapalony sportowiec, szczególniej w momencie zbicia żarówki i podczas końcowych wyścigów. Brawurą odznacza się scena ujeżdżania dzikiego konia.

Zdjęcia w całym filmie bardzo ładne. Artyści grają z całą naturalnością i śpiewają nieco dla nas dziwne pieśni regionalne.

Reżyser A. Iwanow-Barkow wykazał duży talent inscenizacyjny. Po sukcesie filmu „Narzeczona z Turkmenii" sądzić można, że tworzyć on będzie nadal świetne filmy rozrywkowe.



Scena z filmu „Narzeczona z Turkmenii"

Białoruś w śpiewie i tańcu

48 program aktualności składa się jak i poprzedni tylko z jednego średniometrażowego filmu. Film pt. „Białoruś w śpiewie i tańcu" został zrealizowany według scenariusza Arkadiusza Szulmana, pod reżyserią Sergiusza Spłomowa z muzyką Siemona Połońskiego przez wytwórnię „Białoruśfilm".

Zespół ten okazał się znakomity, a pomógł im jeszcze świetny (niestety nie wymieniony na taśmie) operator.

Film zaznajamia nas ze starymi i nowymi tańcami i śpiewami ludowymi na Białorusi. Tańce te wykonane są przez zespoły amatorskie rozmaitych wsi oraz przez artystów Szkoły Tańca względnie Domu Kultury w Mińsku.

Jest to z pewnością jeden z najlepszych filmów tanecznych, jakie widzieliśmy po wojnie. Wśród doskonałych numerów programu na specjalne wyróżnienie zasługuje „Taniec na powitanie zwycięzców" odtańczony na peronach dworcowych przez Koło Taneczne im. Lenina. W tym brawurowym tańcu bierze udział co najmniej 50 kobiet i mężczyzn, którzy wykazują nie tylko znakomitą technikę, ale i niezwykły temperament i indywidualne zdolności artystyczne.

Żywe wybuchy śmiechu wywołuje na widowni kapitalny taniec charakterystyczno - groteskowy pt. „Rywale" wykonany przez artystów mińskich. Śliczny, pełen liryzmu i życia jest taniec z przyśpiewkami „Bulba" oraz taniec marynarzy wykonany na pokładzie płynącego po rzecze stateczku.

Nie ma ani jednego nieudanego, nudnego numeru! Śpiewy są miłe, ludowe melodie łatwo wpadają w ucho. Program nadzwyczaj atrakcyjny wywołuje od czasu do czasu oklaski, najzupełniej zasłużone.

Szkoda tylko, że po raz trzeci z rzędu spóźniła się Kronika Filmowa i publiczność bezowocnie czekała na nowy tygodnik.

LEON BUKOWIECKI

Konstanty Paustowski

DALEKIE LATA

Był to człowiek niezmiernie łogodny, kulturalny, ale nie wiadomo dlaczego należało go się bać. Być może dlatego, że siedział w wysokim gabinecie, z portretem słynnego chirurga Pirogowa, ozdobnym sufitem i czerwonym dywanem. Dyrektor rzadko stamtąd wychodził. Kłanialiśmy mu się z całą ceremonią, zatrzymując się, natomiast innych nauczycieli witaliśmy zwykłym ukłonem w ruchu.

Kazimierz prowadził mię przez zgiełkliwe korytarze. Włóczyli się po nich, zaglądając do klas przez oszklone górne części drzwi, nadzorcy klasowi: „Dynia", „Szpońka", „Tabaka" i jedyny nadzorca, którego uczniowie lubili — Płaton Fiedorowicz. Korytarz, gdzie się mieściła wstępna klasa, należał do rewiru Płatona Fiedorowicza. To mię uratowało w pierwszym okresie mojego gimnazjalnego życia od wielu nieprzyjemności.

Nadzorcy klasowi mieli obowiązek czuwania nad sprawowaniem gimnazjalistów i donoszenia inspektorowi o każdym ich wykroczeniu. Następstwem wykroczeń były kary — pozostawienie ucznia na jedną lub dwie godziny „bez obiadu" (innymi słowy męczące wysiadywanie w pustej klasie po skończonych lekcjach), czwórka ze sprawowania i — wreszcie — wezwanie rodziców do dyrektora. Najwięcej baliśmy się ostatniej kary.

W starszych klasach istniały również inne kary: wydalenie z gimnazjum na pewien okres czasu, wydalenie z prawem do dalszej nauki w szkołach państwowych i najgroźniejsza kara — wydalenie z „wilczym biletem", bez prawa uczęszczania do jakiejkolwiek szkoły średniej.

Widziałem tylko jednego ucznia ze starszej klasy, którego wydalono z „wilczym biletem". Uczeń ów uderzył w twarz nauczyciela języka niemieckiego, Jagorskiego, brutala z zieloną twarzą. Jagorski zwymyślał ucznia wobec całej klasy i nazwał bałwanem. Uczeń zażądał, aby Jagorski go przeprosił. Jagorski odmówił. Wtedy uczeń uderzył nauczyciela w twarz. Za to właśnie został wydalony z „wilczym biletem".

Następnego dnia po wydaleniu uczeń przyszedł do gimnazjum. Żaden z nadzorców klasowych nie miał odwagi go zatrzymać. Uczeń wszedł do klasy, wyjął z kieszeni pistolet i wycelował w Jagorskiego.

Jagorski zerwał się z krzesła i zasłaniając twarz dziennikiem klasowym pobiegł pomiędzy ławki, szukając schronienia za plecami gimnazjalistów. „Tchórz!", krzyknął uczeń, obrócił się, wyszedł na schody i strzelił sobie w serce.

Drzwi naszej klasy wychodziły na schody. Usłyszeliśmy suchy trzask i brzęk stłuczonej szyby. Coś upadło i potoczyło się po schodach. Gospodarz klasy rzucił się ku drzwiom. Wybiegliśmy w ślad za nim.

Na schodach leżał piegowaty gimnazjalista. Podniósł rękę, uchwycił się za balasek poręczy, potem ręka mu się rozwarła i znieruchomiał. Jego oczy patrzyły na nas ze zdziwionym uśmiechem.

Koło ucznia zaczęli się uwijać nadzorcy. Potem szybkim krokiem nadszedł dyrektor Bezsmiertny. Ukląkł nad uczniem, rozpiął mu kurtkę i wtedy ujrzeliśmy krew na koszuli. Po schodach wchodzili już sanitariusze z pogotowia ratunkowego, w brązowych uniformach, we francuskich kepi na głowach. Szybko ułożyli ciało ucznia na noszach.

— Proszę natychmiast zabrać stąd dzieci! — powiedział dyrektor do naszego wychowawcy klasowego.

Ale ten prawdopodobnie nie dosłyszał i zostaliśmy wszyscy.

Z klasy wyszedł Jagorski i zgarbiony poszedł do pokoju nauczycielskiego.

— Precz! — powiedział nagle dyrektor.

Jagorski się odwrócił.

— Precz z mojego gimnazjum! — powtórzył cichym głosem dyrektor.

I Jagorski raptownie pobiegł, przysiadając, przez korytarz.

Następnego dnia matka nie chciała mię puścić do szkoły, lecz potem rozmyśliła się i poszedłem. W gimnazjum zwolniono nas po drugiej lekcji. Ci, którzy chcieli, mogli wziąć udział w pogrzebie ucznia.

I poszliśmy wszyscy — mali, wystraszeni, w długopołych płaszczach, dźwigając na plecach twarde i ciężkie tornistry.

Był chłodny, mglisty dzień. Za trumną szło całe gimnazjum. Trumna tonęła w kwiatach. Dyrektor prowadził pod rękę siwą, nędznie ubraną kobietę — matkę owego ucznia.

Wtedy nie orientowałem się jeszcze zbyt dobrze w takich wypadkach życiowych, jednak zrozumiałem, że dyrektor dał nam lekcję koleżeńskości. Podchodziliśmy kolejno do grobu i rzucaliśmy na trumnę garstki ziemi, jakby składając przysięgę, że w stosunkach między sobą będziemy się kierowali życzliwością i sprawiedliwością.

Ale to wszystko było o wiele później, a tymczasem Kazimierz zaprowadził mię do wstępnej klasy.

Przy stole siedział wychowawca klasowy, Nazarenko — olbrzymi mężczyzna o grzmiącym głosie, z kędzierzawą, niebieską brodą, podobny do króla asyryjskiego — Nabuchodonozora. Uczniowie starszych klas przezywali Nazarenkę „Nauchodonosorem". Zapewniali że jest on tajnym agentem policji.

W ciągu całego roku, dopókiśmy nie przeszli do pierwszej klasy, Nazarenko zamęczał nas, malców, dudniącym głosem, drwinami, dwójkami i opowiadaniami o tym, jak mu wycięto z palców u nogi paznokcie, które wrosły w mięso. Bałem się Nazarenki i nienawidziłem go całą duszą. Najbardziej go nienawidziłem za opowiadania o tej operacji.

Siadłem na niskiej ławce pokrajanej scyzorykiem. Z trudnością oddychałem. Czułem kwaśny zapach atramentu. Nazarenko dyktował: „Pewnego razu łabędź, rak i szczupak...". Za otwartym oknem siedział na gałązce wróbel i trzymał w dzióbku suchy listek klonu. Miałem chęć zamienić z nim swoją dolę na jego beztroski żywot. Wróbel popatrzył przez okno na klasę, pisnął żałośnie i upuścił listek klonu.

— Nowicjuszu — zagrzmiał Nazarenko — wyjmij zeszyt, pisz i nie rozglądaj się na wszystkie strony, jeśli nie chcesz zostać bez obiadu!

Wyjąłem zeszyt i zacząłem pisać. Łza kapnęła na bibułę. Wtedy mój sąsiad, czarniutki chłopczyk z wesołymi oczyma, Emma Szmukler, szepnął:

— Przełknij ślinę, to ci przejdzie.

(28) (C. d. n.).